№ 214 (3014). Warszawa, PIĄTEK 6 Sierpnia 1926 r. Rok XXXII.

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

W ciągu sierpnia Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po poł. Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ZYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedyńczy 20 groszy.

Towarzysze i Towarzyszki! Pamiętajcie o ofiarach wypadków w Inowrocławiu! Spieszcie im z pomocą materjalną.

W niedzielę dn. 8 sierpnia o godz. 11 rano, na placu Kazimierza Wielkiego (d. Witkowskiego) odbędzie się

Wielki Wiec Polityczny

Przemawiać będą tow. tow.: M. Downarowicz, T. Hartleb, Kowalew, radny M. Piłacki i A. Podniesiński.

6.VIII.1914 r.

Godzina Polski nowoczesnej wybiła w tym dniu na zegarze historji. Nieprzewidziana i niezrozumiana przez mądrych, statecznych, zamożnych i wpływowych polityków polskich, przez „urodzonych" wodzów narodu, będących trzeciem, czy czwartem już pokoleniem niewolników, poddanych Rosji, Prus i Austrji.

Polską pobudkę wojenną, która głosiła niepodległość narodu i powstanie państwa polskiego, zagłuszały surmy bojowe trzech największych mocarstw wojskowych świata. „PIERWSZA KOMPANJA KADROWA", KTÓRA BYŁA ZALĄŻKIEM ARMJI POLSKIEJ, TO BYŁA WTEDY RZECZYWIŚCIE TYLKO JEDNA — KOMPANJA!

To czołowe wojsko zniewolonej, a do wolności dążącej Polski, liczącej dwadzieścia cztery miljony ludzi, było wojskiem nietylko nielicznem, lecz także przez nikogo niewyposażonem, przez nikogo nie uzbrojonem, czy żywionem. Z proletarjackiej nędzy zakupione „manlichery", to był wówczas luksus entuzjastów... Austrja dała tym „strzelcom polskim" najstarsze karabiny, liczące już lat czterdzieści!... TO BYŁ NIEMAL SYMBOL OBCEJ POMOCY. Swoi zdobyli się tylko na prawdziwy grosz wdowi: obrączka robotnicy, gulden robociarza, grosze studenckie — to był zasób narodowy dla wojska polskiego! Trwoga bogatej szlachty przed tą zbrojną nędzą, wyrosłą z rewolucji proletarjackiej, klątwa zaciekła polityków „narodowych", obojętność zakamieniała rządowców, entuzjastycznie witających każdą obietnicę obcych panów, TO BYŁA ATMOSFERA MORALNA Strzelców wśród narodu, za który mieli walczyć i ginąć!

GENJUSZ PIŁSUDSKIEGO I SIŁA MORALNA REWOLUCJI POLSKIEJ, KTÓRA SIĘ W STRZELCACH ZGROMADZIŁA, BYŁY JEDNAK POTĘŻNIEJSZYMI CZYNNIKAMI PRZYSZŁOŚCI, NIŻ OHYDA POLSKIEGO NIEWOLNICTWA!

Dzień 6 sierpnia 1914 roku był zatem dniem NOWEJ POLSKI, bo stara go nie chciała, przez długie lata go zwalczała i ścigała, chociaż młody ruch zbrojny nie był żadnym ruchem partyjnym, nie zamykał swoich kadrów przed żadnym Polakiem i wszystkich czynem swoim wzywał do broni!

Napróżno. Z DWUCH MILJONÓW ŻOŁNIERZY, KTÓRYCH — PRZECIW SOBIE SAMEMU — OFIAROWAŁ BEZ PROTESTU NARÓD POLSKI SWOIM ZABORCOM W CZASIE WOJNY ŚWIATOWEJ, ZALEDWIE SZEŚĆDZIESIĄT TYSIĘCY MOGŁO SIĘ ZNALEŹĆ W LEGJONACH.

Historyczny czyn Legjonów musiał w ciągu wojny przybierać najfantystyczniejsze formy, aby nie uledz naciskowi militarnemu i politycznemu trzech kolosów państwowych, ciążących już nietylko na KRAJU polskim, lecz i na DUSZACH polskich.

Kiedy z Legjonów chciano uczynić argument PRZECIW Niepodległości Polski, trzeba je było celowo osłabiać, lub chować w podziemia Polskiej Organizacji Wojskowej, gdzie ten zalążek przyszłego wojska polskiego miał się do lepszych czasów przechować... Byli bowiem i tacy „Legjoniści", których Legjony przeklinać musiały, jako najgorszych zdrajców celu legjonowego!...

W tych okropnych warunkach życia polskiego stały się Legjony pod koniec wojny przedmiotem najnienawistniejszych eksperymentów wojskowych i politycznych ze strony zaborców, którzy nigdy nie ufali polskiemu żołnierzowi, maszerującemu pod polskim sztandarem i słuchającemu polskiej komendy. Gdy uwięziono Piłsudskiego, Legjony zaczęły tworzyć ferment polityczny w kraju, który doczekał się wreszcie upadku olbrzymich armji zaborczych, ale tymczasem pomnożył znakomicie liczbę ludzi, gotowych do walki z niedawnymi „sprzymierzeńcami". Odbiło się to niezwykle łatwem i masowem rozbrajaniem oddziałów pruskich i austrjackich pod koniec 1918 roku, kiedy państwo polskie powstawało z krwawego odmętu wojny światowej.

Legjony i ruch polityczny, około nich skupiony, a zastępujący im państwowość polską, wykonały w ciągu czterech strasznych lat wojny światowej olbrzymią pracę w kierunku wstrząśnienia sumieniem i świadomością Polaków. TYLKO CI, CO WYTRWALE NIE WIERZYLI W SIŁY POLSKI, MOGLI PO WOJNIE GŁOSIĆ ŻE „POLSKĘ DANO NAM DARMO"...

Ofiarna garść „szaleńców", którzy o świcie dnia 6 sierpnia 1914 r. wyruszali z „Oleandrów" przez srebrzące się rosą Błonia Krakowskie ku kordonowi rosyjskiemu, rozrosła się dzisiaj w miljony, czujące się wolnym narodem. WOLNOŚĆ NARODOWA, WOLNOŚĆ LUDZKA, DEMOKRACJA POLITYCZNA I MOŻNOŚĆ WALKI O DEMOKRACJĘ SPOŁECZNĄ, OTO DZIŚ DROGA DLA MASY POLSKIEJ, OBUDZONEJ DO ŻYCIA W NIEPODLEGŁEM PAŃSTWIE POLSKIEM.

W najcięższych nawet warunkach „objektywnych" nie wolno lekceważyć potęgi idei i mocy twórczej ofiary! Tylko ten naród, który o wielkie cele walczyć i trudzić się pragnie i dla nich składać ofiary choćby z życia własnego, ostoi się i rozwinie w przyszłości. Dowodem tej prawdy dzień 6 sierpnia 1914 roku, tego roku cudownych haseł niepodległości, w czyn wreszcie wprowadzanych, roku pięknej pogody, pięknych urodzajów i pięknych, rycerskich zamierzeń rewolucji polskiej, idącej w bój pod wodzą JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO!

Ignacy Daszyński.

Jaką ma być, a jaką powinna być polityka aprowizacyjna Rządu.

Posiedzenie Rady Spożywców.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady Spożywców, na którego porządku dziennym znajdowały się wnioski Min. Spr. Wewn. na Komitet Ekonomiczny Ministrów, regulujące politykę aprowizacyjną w r. gospodarczym 1926 - 27 i określające jej kierunek na przyszłość.

P. Min. **Młodzianowski** wygłosił na wstępie dłuższe przemówienie, które określił, jako szkic poglądu na sprawę polityki aprowizacyjnej w związku z problemu wywozu, jako podstawy czynnego bilansu płatniczego. P. Minister oparł się na trzech tezach: konieczność wywożenia, celem utrzymania czynnego bilansu: nieosłabianie produkcji przez zbytnią zniżkę cen; organizacja handlu wewnętrznego celem obniżenia zbtyniej rozpiętości między cenami produktów a artykułów żywności. Celem wzmożenia wywozu musi nastąpić pewne ograniczenie spożycia, wzgl. zamiana artykułów żywnościowych. P. Minister motywował następnie podane już przez prasę wnioski co do przemiału, budowy piekarń, elewatorów, rzeźni, chłodni oraz zapowiedział wydanie dekretu w miejsce obowiązującej do 1-go września ustawy o podaży artykułów pierwszej potrzeby z dnia 29 grudnia 1925 r.

P. Min. **Raczyński,** podając cyfry wywozu rolnych produktów, wynoszącą od 1 stycznia do 30 czerwca r. b. 58,9% ogólnego wywozu, podkreślał konieczność dalszego wzmożenia wywozu płodów rolniczych i wskazywał na to, jak to pogodzić z sprawą wyżywienia ludności. Główną winę nadmiernej rozpiętości cen produktów i artykułów żywności widzi w złej organizacji handlu. Zapewnił, że użyje wszelkich dróg, zmierzających do ułatwienia aprowizacji.

Przy pierwszym punkcie porządku dziennego do sprawozdania sekretarjatu uchwalono wniosek tow. Hartleba, ob. Kruszewskiego i posła tow. Zaremby, domagający się, aby do specjalnych komisji, jakie mają być powoływane do badania kosztów produkcji cukru i innych wyrobów przemysłowych **powoływani byli przedstawiciele spożywców, pracowników i robotników obok przedstawicieli zainteresowanych gałęzi przemysłowych.**

Nad wnioskami Min. Spr. Wewn. w sprawie gospodarki aprowizacyjnej odbyła się bardzo obszerna dyskusja.

Pierwszy zabrał głos poseł tow. **Zaremba,** który poddał krytyce wnioski Min. Spr. Wew. i brak jakiejś myśli gospodarczej w tych wnioskach! **Obniżenie cen jest podstawowem zagadnieniem planu gospodarczego Państwa.** Jeśli ceny nie będą obniżać się, a dolar będzie spadał, nastąpi dogodna konjunktura wwozu do kraju. Wnioski Min. Spr. Wewn. nie liczą się z dotychczasowymi uchwałami Rady, które już wielokrotnie określiły zasadniczo postulaty spożywców i wskazały drogi racjonalnej polityki gospodarczej, liczącej się z potrzebami szerokich mas spożywców. Obecne wnioski Ministerjum są nieprzemyślane, nieoparte o jakiś jednolity system, dotyczą drobiazgów fałszywie ujętych, jak kwestja przemiału zboża.

Wielokrotnie podnoszona konieczność kontroli karteli przemysłowych, wytwarzających artykuły pierwszej potrzeby, nie została dokonana tam, gdzie istnieją do tego ustawowe uprawnienia, jak np. w cukrownictwie. Nie jest prawdą, że Rząd nie ma uprawnień, są one zawarte w ustawie o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby z dnia 29 grudnia 1925 r. **Rząd cofa się z już zajętego stanowiska i znosi cło na pszenicę, co odrazu wywołało brak mąki i zwyżkę ceny.** Rząd posiada ponadto skuteczną broń gospodarczą w formie ceł, nie używa jej jednak w interesie spożywców, lecz doprowadza je dla ochrony pewnych gałęzi przemysłu do najwyższej w Europie wysokości.

Za wnioskami Ministra oświadcza się poseł **Łypacewicz,** przeciw wiceprezydent Krakowa **Wielgus,** dyr. **Łukasiewicz.**

Tow. **Hartleb** ostrzega Rząd przed opieraniem bilansu handlowego na wywozie zboża. Fatalne doświadczenie zrobił już pod tym względem p. Wł. Grabski. Senator Buzek w swym sprawozdaniu budżetowem za r. 1925 podaje ciekawe dane, które w tej sprawie porobiły Sowiety z wynikiem ujemnym. Rząd musi nareszcie dojść do wypracowania planu gospodarczego, i okaże się wówczas, że wywóz produktów hodowli jest bardziej celowy. Mówca wskazuje na Danję i wyjaśnia dlaczego zarządzenia, które ma się zamiar wydać na wzór Włoch i Francji w naszych warunkach są bezcelowe. Tamte kraje importują zboże i mąkę i mogą kontrolować przemiał. Kontrola kosztów produkcji i wymiany jest konieczna i Rząd musi się na nią decydować, do współpracy wzywając czynniki społeczne.

W dalszej dyskusji przemawiali: pp. Kruszewski, Bernatowicz, Helwig oraz na zakończenie p. Min. Młodzianowski.

Sprawę ograniczenia przemiału mąki uznano za technicznie zbyt skomplikowaną pod względem kontroli i gospodarczo niecelową, do czego przychylił się również p. Min. Młodzianowski.

Uchwalono szereg wniosków, zaproponowanych przez p. Kruszewskiego, posła tow. Zarembę i t. Hatleba, zmierzających do **określenia kontyngentów wywozowych po stwierdzeniu nadmiaru zboża, ustabilizowania cen na produkty zbożowe, na tłuszcze (których brak daje się odczuwać na rynku),** akceptujących plany Rządu co do budowy piekarń, rzeźni, chłodni, i t. p., **stwierdzających konieczność podniesienia zdolności konsumcyjnej ludności, kontroli kosztów produkcji i wymiany i poddania elewatorów, których budowa jest zamierzona kontroli Państwa, związków komunalnych i społecznych.**

P. Min. Młodzianowski zapowiedział zwołanie Komisji Głównej Rady Spożywców, która opracuje szczegółowe opinje w sprawach aprowizacyjnych, poczem wnioski zostaną przedłożone Komitetowi Ekonomicznemu Ministrów.

—o::o—

Konieczność współdziałania przemysłowców z Państw. Urz. Pośr. Pracy w walce z bezrobociem

Walkę z bezrobociem prowadzono dotychczas przy pomocy zasiłków pieniężnych i żywnościowych, oraz udzielania pożyczek przez Rząd na uruchamianie zakładów pracy. Jak się jednak okazuje, nie wyzyskano wszystkich środków walki z bezrobociem. Polepszenie sytuacji gospodarczej w kraju daje możność zatrudnienia większej ilości robotników. Jednym z najwydatniejszych sposobów załagodzenia tej klęski w większych ośrodkach przemysłowych jest bezwarunkowo współdziałanie sfer przemysłowych z Państwowymi Urzędami Pośrednictwa Pracy. Przemysłowcy nietylko nie korzystają z usług tych Urzędów w zakresie przyjmowania robotników wykwalifikowanych, lecz angażują niewykwalifikowany element wiejski, dając w ten sposób materjał do zwiększania kadr bezrobotnych, odbierając jednocześnie pracowników produkcji rolnej, która nie odczuwa w chwili obecnej nadmiaru rąk pracy. Powtarza się więc rok 1922, kiedy produkcja została zwiększona przy pomocy robotników wiejskich niewykwalifikowanych. Materjał ten, oderwany od właściwego warsztatu pracy, jest obecnie przyczyną zwiększenia się klęski bezrobocia. Intencja przemysłowców w tym wypadku zawodzi, gdyż element importowany ze wsi okazuje się nieprzygotowanym do sprawnej pracy w zakładach przemysłowych, a robocizna pochłania większe sumy. Obniżenie kosztów produkcji przez zatrudnienie w przemyśle choć niewykwalifikowanego, lecz tańszego robotnika mija się więc z celem, gdyż wydajność pracy tego robotnika w stosunku do cen płacy jest nieproporcjonalnie mała.

Jest więc rzeczą konieczną i nader aktualną wydanie przez Rząd rozporządzenia o zgłaszaniu wolnych miejsc w zakładach przemysłowych i o zawiadamianiu Urzędów Pośrednictwa Pracy o nowoprzyjętych robotnikach. Wprowadzenie przez Rząd przymusu angażowania robotników tylko za pośrednictwem tych Urzędów zmniejszyłoby niewątpliwie wydatnie bezrobocie, kładąc kres sprowadzaniu nowego elementu, który stałby się mógł w chwili pogorszenia się sytuacji gospodarczej wielkim ciężarem w walce z klęską bezrobocia. Jaskrawym przykładem tego niech będzie przemysł włókienniczy w Łodzi, gdzie podczas wzmożonej przez inflancję produkcji, obliczonej na magazynowanie, sprowadzono dużą ilość robotników wiejskich, którzy obecnie nie powrócili na wieś, lecz większa ich część zapełnia szeregi bezrobotnych.

W. A.

—o::o—

Precz z zamachami na demokratyczną ordynację wyborczą!

W Łodzi rozpoczął się strajk pracowników instytucji użyteczności publicznej

(Telefonem).

Długotrwałe obrady delegatów Związków i Komitetu Strajkowego zakończono onegdaj o północy przyjęciem uchwały, odraczającej rozpoczęcie strajku z czwartku zrana na godz. 2 po poł.

Odroczono strajk dla umożliwienia p. wice-wojewodzie Ossolińskiemu odbycia ostatniej konferencji porozumiewawczej z pracodawcami.

Zwołana na godz. 12 w poł. do województwa konferencja nie dała żadnych rezultatów.

Pracodawcy sprzeciwiali się wszelkim próbom kompromisu, akcentując swe nieprzejednane stanowisko wobec pracowników i Zw. Zaw. Konferencję przerwano o godz. 2. Niezwłocznie potem wydane zostały przez Kom. Strajkowy zarządzenia rozpoczęcia strajku.

O godz. 2 m. 15 porzucili pracę wszyscy pracownicy Magistratu, Gazowni, tramwajów miejskich, kolejek dojazdowych i rzeźni miejskiej.

Pozostawiono na stanowisku dozorców mienia przedsiębiorstw i niektóre agendy Wydziału Opieki Społ., jak pielęgniarki domów wychowawczych i szpitali.

Zależnie od rozwoju wypadków porzucą w dalszym ciągu pracę: pracownicy telefonów i telegrafu oraz elektrowni.

Porządku nigdzie nie zakłócono. Nastrój w mieście b. poważny.

::o::

STREJK DRUKARZY

Pisaliśmy już o tem, że władze wojskowe używają do walki ze strajkującymi drukarzami żołnierzy, jako łamistrajków przy prywatnych robotach, oraz, że policja pilnuje tych drukarń, gdzie zdarzają się łamistrajki cywilne.

I tak w drukarni Min. Spr. Wojsk., gdzie znalazło się parę takich jednostek, panuje system teroru, wywierany przez kierowników zakładu na mniej samodzielnych pracowników. **Uczeń drukarski w zeszłym tygodniu nie był wypuszczany poza obręb drukarń, lecz od poniedziałku do soboty znajdował się w zakładzie, gdzie mu przygotowano specjalne łóżko; nakładaczka drukarska W., ciężarna, z popuchniętemi nogami, potrzebująca wypoczynku, jest zmuszana do pracy przez pana dyrektora groźbą, że, gdy wyjdzie na odpoczynek, to już niech nie wraca, bo nie będzie przyjęta!** A robota w drukarni, jest prowadzona dniami i nocami, bo łamistrajków mało, z pogwałceniem wszelkich przepisów prawa o czasie pracy, o pracy nocnej i t. p.

W kilku innych drukarniach, gdzie ulokowało się po paru łamistrajków, dzieje się to samo, pracują dnie, noce i święta, bez liczenia się z jakiemkolwiek prawem. Właściciele drukarń złamali umowę z drukarzami, uszło im to bezkarnie, uważając więc, że nie mają również potrzeby liczyć się z ustawami, więc jadą na całego; a przed zakładami krążą posterunki policyjne i pilnują tych, którzy łamią prawa państwowe...

Apelujemy do miarodajnych czynników, aby wejrzały w tę anarchję przedsiębiorców i użyły stojących tam posterunków policyjnych do zaaresztowania gwałcicieli ustaw państwowych. Drukarnie te są następujące: Straszewiczów — Leszno 112; M. S. Wojsk. Przejazd 10; Koziańskich — Krak. Przedm. 66; Laskauera — Marjensztadt 8.

Księża dyktatura.

SOKOLSTWO POLSKIE POD KLERYKALNYM PANTOFLEM.

„Robotnik" pisał niedawno w krótkiej notatce o tajemniczych wpływach rzymskiego kleru, które uniemożliwiły polskim sokołom wzięcie udziału w olbrzymich, imponujących uroczystościach sokolich w Pradze.

Sokół polski podtrzymuje bardzo żywe i serdeczne stosunki z sokolstwem czeskim, kolosalną organizacją, stanowiącą dużą część narodu czeskiego. Obecnie polskie sokolstwo jest nawet częścią „Słowiańskiego związku sokolego".

To też, gdy na początek lipca b. r. sokolstwo czeskie zorganizowało uroczystości w Pradze i zaprosiło sokołów polskich, ci ostatni zaczęli gorączkowo ćwiczyć się i przygotowywać do praskiego zlotu zwłaszcza, że i polskie Min. Spraw Zagr. zagrzewało do masowego udziału w praskich uroczystościach.

Ale...

Ale pokazało się, że rachunek był robiony— jak to się mówi w Niemczech — bez gospodarza. Tym gospodarzem zaś, jak się pokazuje, nad sokolstwem polskiem jest kler rzymski, któremu się nie spodobało, iż praskie uroczystości miały być połączone z czeskiemi uroczystościami ku czci narodowego bohatera Husa, — jak wiadomo, spalonego na stosie przez kler za herezję...

I kler zabronił sokołom jechać do Pragi!

Cała ta historja znajduje niezwykle ciekawe oświetlenie w oficjalnym komunikacie Przewodnictwa „Sokoła", umieszczonym w „Dwugroszówce". Dokument to żałosny i haniebny!

Posłuchajmy tej oficjalnej historji:

Rozumiejąc ważność uczestnictwa naszego na tym zlocie, władze Związku nie zaniedbały niczego, aby wystąpienie Sokolstwa Polskiego ilościowo i jakościowo było możliwie jaknajokazalsze. Dodać należy, że Min. Spraw Zagranicznych nietylko popierało nasze zamierzenia, lecz **wprost wymagało** wówczas od nas jaknajdalej idącego udziału w zlocie, obiecując nam pod tym względem duże poparcie i pomoc.

W kwietniu roku bieżącego Władze Duchowne zwróciły się do przewodnictwa Związku z ustnem, a następnie piśmiennem **wezwaniem o nie branie udziału** w zlocie praskim, a to ze względu na włączenie do programu uroczystości na cześć Husa".

Ministerjum i sokolstwo polskie swoje, a kler rzymski — swoje. **„Wezwał"** (!) sokołów, aby nie słuchali ani swej starszyzny ani polskich władz, lecz tylko jego.

I cóż na to sokolstwo? Otrzymawszy taki rozkaz, prosiło i błagało kler, jak mogło. **Na nic!** „Kategorycznie" rzymski kler **zakazał** udziału, mimo, iż sokolstwo, obiecało zdala omijać wszystko, co ma coś wspólnego z Husem — „heretykiem". Czytamy dalej o tej niesłychanej historji:

„Przewodnictwo Związku, w porozumieniu z Min. Spraw Zagranicznych **i przy jego poparciu starało się przekonać** wspomniane Władze Duchowne, że uczestnictwo w zlocie można będzie ograniczyć do udziału tylko w ćwiczeniach gimnastycznych i uroczystościach ściśle sokolich, przy zupełnem powstrzymaniu się od jakiegokolwiek udziału w obchodach na cześć Husa i poszło nawet tak daleko, iż zadeklarowało **opuszczenie przez Sokolstwo polskie Pragi** (!) w dniu 5 lipca, t. j. w przeddzień głównych uroczystości sokolich, do których włączone zostały pewne momenty, związane z Husem. Nadto przewodnictwo zażądało zwołania do Pragi Zarządu Słowiańskiego Związku Sokolego, a to celem ułożenia wspólnie z władzami czeskiemi programu pobytu w Pradze i **usunięcia zeń wszelkich możliwości zetknięcia się Sokolstwa polskiego z obchodami na cześć Husa.**

Jednak wysiłki przewodnictwa **nie zdołały przekonać Władz Duchownych** o możności takiego rozwiązania sprawy i władze te **kategorycznie przeciwstawiły się wyjazdowi do Pragi".**

Z głębokim wstydem czyta się tę haniebną historję. Sokolstwo błaga, obiecuje, molestuje... Ale nic! **Kler zakazał — i sokół nie pojechał!**

Coprawda, jak donosi dalej cytowany komunikat, Min. Spraw Zagr. zmieniło w II połowie maja stanowisko i doradziło sokolstwu „raczej powolność wobec żądań Watykanu". Dlaczego? Wszak w zlocie praskim brały udział — jak zaznacza komunikat, np. drużyny Centr. Wojskowej Szkoły Gimnastycznej!

Cała ta paskudna historja świadczy o dwuch rzeczach. Po pierwsze o niebywałej **bucie** kleru rzymskiego w Polsce, który przywłaszcza sobie niesłychane prawa i śmie „wzywać" (i to „kategorycznie"!) polskie organizacje do takiej lub innej polityki. Po drugie — o niesłychanem sklerykalizowaniu się polskich t. zw. „narodowych" organizacji; politycznie są one zależne od poparcia kleru, wobec czego zatracają wszelki charakter, wszelką **godność,** wszelką samodzielność!

Ciekawy, ale bardzo przykry to symptomat. Sokolstwo — podobnie, jak inne podobne organizacje — znalazły się pod księżym pantoflem.

Ciekawe także widowisko dało Min. Spr. Zagr., które — obok zarządu Sokoła — ze swej strony chciało wymodlić od kleru pozwolenie na wyjazd polskich sokołów!

Prawdziwa księża dyktatura.

K. Czapiński.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

LIRNIK

Z brodą podobną srebrnej brodzie wodospadu
Na starej lirze brzdąka pieśni pełne ładu.

Brzęczą posłuszne struny, jako liście w sadzie,
Podobne czasem brzmieniem pszczół radosnej radzie.

Śpiewa sędziwy lirnik o barczystym ludzie.
Co orze i karczuje w nieustannym żmudzie.

Słuchają gospodarze, baby i parobcy,
Przyjmują sercem epos, którym im nieobcy.

Już wieczór, co przed chwilą siedział na drzew szczycie,

Schodzi wciąż niżej, niżej, jest już w ryżem życie,

By później się znienacka ukryć za stodołą
I oddać druhnie — nocy uciszone sioło...

Ostatnia pieśń lirnika kończy się, umiera,
A w niebie stoi księżyc, jako duch Homera.

Włodzimierz Słobodnik.

Zasiłki dla robotników

W okresie tygodniowym, od 26 do 31-go lipca włącznie, zarząd obwodowy Funduszu Bezrobocia w Warszawie przyznał 352 robotnikom pozbawionym pracy (w ubiegłym tygodniu 246) prawo do pobierania zasiłków na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Ogółem uprawnionych do poboru zasiłków ustawowych było w tym samym czasie 5,319 (w poprzednim tygodniu 5,012), pobrało zaś zasiłki 4,990 (4,034) na sumę 53,975 zł. 49 gr. (43,908 zł. 85 gr.).

Z pośród 4,990 bezrobotnych, którzy pobrali zasiłki, było robotników metalowych 2,174, budowlanych 1,028, drzewnych 337, spożywczych 306, papierniczych i drukarskich 192, włókienniczych i konfekcyjnych 416, wreszcie skórnych 199.

Nadto robotników, uprawnionych do poboru zasiłków z doraźnej akcji państwowej było w okresie sprawozdawczym 356 (267), robotników zaś, b. fabryk państwowych 239 (341).

o::o

Kamienicznicy nie chcą płacić podatków

Stow. właścicieli nieruchomości m. st. Warszawy skierowało do p. Prezydenta miasta, oraz do Prezesa Rady miejskiej, obszerny memorjał. W memorjale tym oświadcza w związku z opracowanym przez wydział finansowo - podatkowy magistratu projektem specjalnej opłaty od nieruchomości oraz od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, położonych w sferze oddziaływania linji tramwajowych, iż projekt ten, w obecnej dobie uciążliwych dla własności nieruchomej w Warszawie podatków, może przyspieszyć ruinę tej własności, zwłaszcza położonej na dawnych przedmieściach.

W konkluzji memorjał prosi o zwrócenie projektu wydziałowi finansowo - podatkowemu bez rozpatrzenia.

Jak widzimy, kamienicznicy swoim zwyczajem chcą się za wszelką cenę wykręcić od nowego podatku.

8)

JULJUSZ WIRSKI.

KANALJA.

— Więc co zamierzasz?

— Ano, wezmę się do roboty. Mam trochę znajomych, będą mi dawać różne pacjentki do odmładzania. To podobno daje duży dochód!

Zgodziliśmy się jednak wszyscy na jedno, że tak jak jesteśmy, ośmiu chłopa, będziemy pracować i zginąć Kanalji nie damy. Przedewszystkiem jednak przypomniałem sobie, że łączą mnie serdeczne stosunki z pewnym redaktorem, człowiekiem łagodnym i dobrym, jak anioł, choć srodze pyskatym. Do niego to wystosowaliśmy ten list, którego autorem byłem ja, a doręczycielem najodważniejszy z odważnych sam Apolinary Dorosz w stanie trzeźwym!!

List brzmiał:

Kochany Redaktorze!

Aczkolwiek abominacja mnie bierze na myśl, że mam się znaleźć wśród współpracowników pańskiej brukowej szmaty, jako kolega tych, dla których kolonje karne w Afryce Środkowej jeszcze byłyby zbyt arystokratycznem miejscem pobytu, jednak ze względu na konieczność ratowania przyjaciela, przyjmują propozycję pańską z przed roku i przesyłam Panu przy niniejszem rękopis tyleż plugawy w treści i formie, co pańskie poczytne pismo.

Łączę wyrazy poważania

Kalasanty Pętelka.

— Brawo! — krzyknął Dorosz. — To mi dopiero styl! Niech wie szelma, że, choć bieda nas przycisnęła, ale duma została. Kiedy mam z tym kryminalistycznym rękopisem iść?

— Choćby zaraz. A nie dawaj staremu ani kartki, póki ci nie wyliczy stu złotych.

— Oszalałeś, — wrzasnął Kostek Chwała. Sto złotych za twoje idjotyzmy?!

— Bądź spokojny, — odparłem z godnością — nie jestem przyszłym Michałem Aniołem, jak ty i prace moje nie będą ozdabiać klatek schodowych w kamienicach byłych dorożkarzy. Ale jakie takie pismo, jeśli już weźmie rzecz do druku, zapłaci.

— No, no... Jak ty myślisz, Apolinary?

Dorosz podrapał się w zakłopotaniu w ciemię.

— Widzisz Kalasańciu, list jest grzeczny, owszem; powiedziałbym, że wytworny, ale, jak ten twój Krezus się obrazi?

— Nie obawiaj się to miękki w sercu chłop, a przytem stary przyjaciel. Obraziłby się raczej, gdybym napisał według przyjętych form, nie mówiąc już o tem, że zwątpiłby w autentyczność listu.

Zaczęliśmy więc wszyscy pracować przykładnie i kiedy po tygodniu zebraliśmy się w knajpie to po obliczeniu okazało się, że mamy dla Rośkiewicza dwieście złotych jak uciął. Teraz dopiero zaczęło się w Warszawie piekło! Dorosz malował wszystkich patentowanych matołków po sto złotych od pyska; Politur wyczyniał kicze purpurowe złote w takich ramach, że człowiekowi mdło się robiło i sprzedawał po 50 złotych. Ja dostałem za powieść dwieście złotych wekslami i dziesięć gotówką. Dratwa i doktór wzięli dodatkową robotę na mieście. Kalikst Gzyms omanikirzał wszystkie kucharki w sąsiedztwie i wróżył z ręki, zasię Radosław, rzeźbiarz kochany, cisnął na stół całe sto złotych, które otrzymał za wymodelowanie liter na szyld pewnego, dziedzicznie obciążonego rzeźnika z hal Mirowskich. Wszędzie nas było pełno! Wyrabialiśmy postumenty z papier - mache dla kin, jako reklamę obrazów; wyczynialiśmy afisze; pisaliśmy ody na cześć pasty do butów i doskonałego mydła „Jeleń"; wzruszaliśmy strażaków i głupowatych żołnierzy listami od ich narzeczonych pokojówek i kucharek; dawaliśmy rady praktyczne niedoświadczonym pannom z dziećmi; leczyliśmy metodą Kneippa i Woronowa, słowem wystarczyło dwuch miesięcy, żeby z nieznanych głodomorów stać się głośnemi na cały Nowy Świat ludźmi, dla których nie było tajemnic.

Chodziliśmy więc w chwale ogromnej, jasnej jak słońce, czyniąc dobrze istotom, które ktoś omyłkowo zaliczył do rodzaju homo sapiens. Zaczęło się lepiej dziać i Kanalji; — regularnie co tydzień dostawał od nas dwieście złotych. Z początku, jak to było do przewidzenia, sklął nas, spyskował i spsioczył, poruszając nawet naszych przodków aż do dziesiątego pokolenia. Potem powiedział nam, że z takiemi złodziejami się nie zadaje, bo ludzie uczciwi nie mogą posiadać takich majątków, wreszcie napisał do Rockfellera, proponując mu wejście do spółki. Rockefeller, co prawda, nie odpisał, przerażony widocznie ogromem sumy udziałowej, ale za to Zosieńka znalazła się w Zakopanem, a sam Kanalja dokompletował mieszkanie i, orząc, jak dziki osioł, otoczył żonę lekarzami. Ci jednak, jako ludzie uczciwi, oświadczyli, że darmo pieniędzy brać nie chcą, gdyż chorej trzeba towarzystwa, rozrywek i przedewszystkiem czasu. Zaczęliśmy więc wieczorami, po całodziennej harówce, przesiadywać u Kanalji, wysilając nasze głupie mózgownice, aby ją rozerwać. Tedy Rośkiewicz był Polonjuszem, a my, stosownie do kaprysu chorej, kolejno wszystkimi bohaterami szekspirowskiej tragedji. Brakowało jedynie Hamleta. Pani Rena bowiem uparcie czekała na królewicza duńskiego, słuchając jednocześnie łaskawie naszych łgarstw. Największą uciechą było dla niej, kiedy Apolinary Dorosz opowiadał. Mogła całemi godzinami słuchać, jak ten goryl łgał na potęgę. Śmiałą się wtedy swoim czystym, dźwięcznym śmiechem i prosiła: — a dalej, a dalej...

I Dorosz opowiadał dalej, wpadając w ferwor prawdziwie poetycki i kłamał tak, że Kostek Chwała, jako że był religijny, spozierał ze strachem na sufit, czy aby czasem dobry Bóg nie trzaśnie piorunem, ale tam w niebie, gdzie sekretarz Pana — boski św. Franciszek, zapisywał dobre uczynki w wielkiej złotej księdze, cieszono się radością wielką, jako że każde łgarstwo Dorosza leczyło tę duszę chorą, a tak słodką i czystą, że chyba i świętą by zostać mogła. Boże odpuść mi, jeśli bluźnię, ale kochaliśmy ją wszyscy i każdy z nas, choć cynik i wydrwisz, przed nią proch był gotów zdmuchiwać! To też kiedy który, starym zwyczajem, wyraził się nie dość przystojnie, milkł nagle, jakby go paraliż ruszył i oglądał się z lękiem na nas, zasię Dorosz brał się do bicia, ciskając przy tem przez zęby wieloznaczne i dobitne: — Świnia! Nauczyliśmy się jednak z czasem hamować nasze plugawe gęby, wysławiając się, jeśli nie jak książęta, to co najmniej jak hrabiowie, aczkolwiek z gatunku austrjackich.

Kanalja, widząc ją radosną, szalał ze szczęścia, choć na nas warczał chwilami, że ją mu psujemy. A my rzeczywiście wszyscy, jak jeden mąż, powarjowaliśmy. Ja znosiłem dla niej kwiaty i wiersze, dwaj malarze przecudne szkice, Klapa rzeźbił jej anielską główkę, doktór nazywał „robaczkiem i ptaszyną" i sprowadzał wagonami słodycze.

Jednak z Kanalją było coś nie w porządku. Bladł i mizerniał, kaszlał i krył się po kątach, kiedy go zaczynało dusić. Doktór kieryś go przyłapał, jak chował pod komodę chusteczkę; była cała w krwawych plamach. Pracował jednak ciągle po całych nocach. Wtedy zebraliśmy nową radę wojenną i postanowiliśmy namówić go, aby pojechał na zimę do małej Zosi.

— Żonie twojej włos z głowy nie spadnie, bo od tego my tutaj jesteśmy, a ta żaba zdziczeje tam wśród obcych zupełnie.

(C. d. n.)

Żądamy energicznej walki z drożyzną i bezrobociem!

Równe traktowanie obywateli

STOSUNKI W ZBROJOWNI W BRZEŚCIU NAD BUGIEM.

Oświadczenie p. Premjera Bartla o równem traktowaniu przez czynniki administracji państwowej wszystkich obywateli państwa stają się gorzką ironją na tle stosunków w warsztatach zbrojowni D. O. K. 9 w Brześciu.

Przed przeszło pół rokiem stwierdzono szereg nadużyć, popełnianych przez kierownika zbrojowni, p. podpułkownika Jaczynica, **a nie jest on nawet zawieszony w czynnościach, a robotnika ślusarza Sławińskiego za to, że nie zdążył w porę zdać do narzędziarni świderka — wydalono z miejsca z pracy, bez wszelkiego odszkodowania. Mało tego! Za donoszenie o nadużyciach administracji przed komisją śledczą, lub w raportach do wyższych władz — pozbawiono pracy szereg robotników i majstrów.**

Jeszcze 13 kwietnia 1926 r. poseł Uziembło wystąpił z obszernym memorjałem w tej sprawie do p. Ministra Spr. Wojsk., wykazując również w cyfrach kolosalne szkody, wyrządzone skarbowi państwa przez kierowników zbrojowni, p. Jaczynica i kap. Wiercińskiego.

Odpowiednie materjały składali również robotnicy przez Zw. Rob. Przemysłu Metalowego w Polsce — wszystko bez skutku i bez odpowiedzi.

Przed kilku tygodniami robotnicy zbrojowni wysłali specjalną delegację do Warszawy do p. Ministra Spraw Wojsk., która również powołała się na materjały, złożone w tej sprawie przez tow. posła Uziembło, związek metalowców, oraz robotników, majstrów i inżynierów zbrojowni. Otrzymali nawet zapewnienie, że p. Minister Spraw Wojsk. poleci zająć się tą sprawą.

Tymczasem jednak p. Jaczynic i kap. Wierciński nie zostali zawieszeni w czynnościach, wspólnie z kap. Kotwicą odgrażają się, że wszystkich, którzy donosili o ich sprawkach, a jeszcze nie zostali wyrzuceni, również wyrzucą na bruk, pozbawiając ich w ten sposób środków do życia.

Wydalaniom i perfidnym szykanom podlegają najzdolniejsi robotnicy i majstrowie, z których kilku za długoletnią ofiarną pracę mają specjalne odznaczenia, w formie orderów 3 maja.

Szykany polegają na przenoszeniu robotników wykwalifikowanych na roboty „placowe", nakładaniu bez powodu, lub za cudze winy, kar pieniężnych; na robieniu nadzorcami małych chłopaków; na rewizjach osobistych i t. p.

Dodać należy, że robotnicy zbrojowni pracują dotychczas tylko 3 dni w tygodniu.

Nic też dziwnego, że wycieńczeni, wygłodniali i zdenerwowani ludzie tracą zdolność do normalnej pracy, a rozgoryczenie wywołać może ekscesy.

Czy do tego chcą doprowadzić panowie Jaczynice, Wiercińscy i Kotwice?

Czy na bezczynności wobec tego rodzaju „kierowników" polegać ma równe traktowanie obywateli.

W. Uziembło,
poseł na Sejm.

::o::

Sprawy pracowników umysłowych

DELEGACJA CENTRALNEJ ORGANIZACJI ZW. ZAW. PRAC. UMYSŁ. U PREMJERA BARTLA.

W dn. 5 b. m. delegacja Centr. Organizacji Zw. Zaw. Prac. Umysłowych, w osobach W. Kościńskiego, W. Leśniewskiego i H. Rabego, przyjęta była przez p. Prezesa Rady Ministrów, któremu przedłożyła memorjał, omawiający stosunek Rządu do pracowników umysłowych i zagadnienia ustawodawstwa ochrony pracy, oraz ubezpieczeń społecznych pracowników umysłowych. Pracownicy umysłowi oczekują wprowadzenia w jaknajkrótszym czasie ustaw o umowach pracy, o ubezpieczeniu emerytalnem, inwalidzkiem, na wypadek wdowieństwa i sieroctwa, oraz polepszenia obecnie obowiązującej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. W obecnej bowiem sytuacji pracownicy umysłowi pozbawieni są niemal wszelkiej ochrony prawnej w czasie trwania stosunku pracy; w razie starości lub niezdolności do pracy nie mają żadnego zabezpieczenia, a pomoc ustawowa bezrobotnym obejmuje zaledwie około 7 proc. pozostających bez pracy.

Delegacja podkreśliła konieczność wprowadzenia w życie odpowiednich przepisów prawnych, zaznaczając, iż organizacje zawodowe winny mieć możność zapoznania się z projektami rządowemi i wydania co do nich opinji przed ich zadekretowaniem. Pozatem delegacja podkreśliła konieczność utrzymania dotychczas obowiązującego ustawodawstwa społecznego, a w szczególności ustawy o czasie prasy, na co p. Premjer oświadczył, że Rząd nie zamierza wprowadzać jakichkolwiek zmian w kierunku przedłużenia dnia pracy.

::o::



Kościół św. Franciszka w Asyżu.

W r. b. przypada 700-lecie zgonu św. Franciszka z Assyżu, na którego cześć odbywają się uroczystości we Włoszech.

Delegacja Z. Z. K. u ministra kolei.

W dn. 30 ub. m. przyjęta została przez Min Kolei p. Romockiego delegacja Centr. Sekcji Mechanicznej ZZK, w skład której wchodzili tow. tow Buczek, Różański, Mastek, Odrobina oraz z ramienia Wydz. Wyk. tow. Kozłowski. Tow. Kozłowski przedstawił ministrowi sprawy, z któremi delegacja przybyła

Od dłuższego już czasu daje się zauważyć systematyczne zmniejszanie uposażenia pracownikom dziennie płatnym. W ostatnich tygodniach spodziewali się oni conajmniej poprawy swych warunków, a tymczasem otrzymali wiadomość o zmniejszeniu dodatku premjowego.

ZZK nie ma nic przeciwko temu, aby obecny system premjowy zmienić — o ile jest on nieodpowiedni — ale dopóki Ministerjum tego nie przeprowadzi, to ZZK nie może zgodzić się na jakiekolwiek bądź obniżenie cenników premjowych. Pozatem istnieje cały szereg spraw, domagających się załatwienia.

Inni członkowie delegacji uzupełnili i rozwinęli niektóre sprawy, wymienione przez tow. Kozłowskiego. Następujące sprawy zostały u ministra poruszone: **dodatki premjowe mieszkaniowe, niewłaściwe opłacanie za pracę w godzinach nadliczbowych pracowników turnusowych, niewłaściwe stosowanie turnusów, ubrania ochronne, etatowanie itp. sprawy.**

W mocnych i przekonywujących słowach delegacja scharakteryzowała rozgoryczenie pracowników, wywołane przez zmniejszenie im dodatków premjowych.

Delegacja zgłosiła żądanie **urządzenia konferencji przedstawicieli M. K. z delegacją ZZK,** na której mogłyby być wszystkie sprawy omówione.

Odpowiadając delegacji minister zgodził się na odbycie konferencji z przedstawicielami dep administracyjnego, lecz co do premji zaznaczył on, że nie widzi możliwości cofnięcia swego zarządzenia, ale nie jest to jego ostatnie słowo, gdyż jeszcze się nad tą sprawą zastanowi. Przyrzeka natomiast przyspieszyć pracę nad ujednostajnieniem systemu premjowego jednakowego we wszystkich dyrekcjach. Co do wydania w mies. sierpniu ustawy emerytalnej dla prac dr. płatnych — potwierdził swe poprzednie stanowisko.

Zgodnie z oświadczeniem p ministra, odbyła się wczoraj dłuższa konferencja w Min Kolei, w której z ramienia ZZK brali udział: tow. Buczek, Różański i Odrobina. Ze strony M. K. delegowany był p. Schmidt, naczeln. Wydz. pł. i etat. Największą uwagę poświęcono sprawom niewłaściwego zmniejszenia dodatku premjowego i ewentualnym skutkom, jakie stąd powstać mogą, oraz niewłaściwego również opłacania pracowników turnusowych.

Przedstawiciel M. K. uznał słuszność stanowiska delegacji ZZK i oświadczył, że w tej sprawie porozumie się z Dep. Finansowym, przyczem przyrzekł sprawę uważać jako pilną. Co do zmiany opłacania pracowników turnusowych, minister weźmie pod uwagę żądanie ZZK i sprawę przedłoży p. ministrowi. Sprawa ubrań ochronnych jest w toku pomyślnego załatwienia.

Na konferencji tej poruszono jeszcze cały szereg różnych spraw, tyczących się pracowników W-łu Mechanicznego i Elektrycznego. Nie wszystkie jednak zostały przychylnie traktowane. Kierownictwo Związku będzie musiało jednak **użyć wszelkich dostępnych sobie środków, aby sprawy wymagające** załatwienia — **pomyślnego doznały** rozwiązania.

***

W sprawie premji warsztatowej zajmuje M. K. stanowisko niezrozumiałe i **sprzeczne z interesem kolei.** Premja jest wynikiem jakgdyby pewnej umowy między warsztatowcami a Min. Kol., które przez przyznanie pewnego **specjalnego** wynagrodzenia za **zwiększony wysiłek w pracy,** chciało pracowników bezpośrednio zainteresować w podwyższeniu jej wydajności. Wprowadzenie premji oznaczało, że o ile pracownicy wysiłki swe zwiększą ponad pewną **przeciętną normę** wówczas otrzymają **dodatkowe wynagrodzenie** (premje), dostosowane do zwiększonej intensywności pracy.

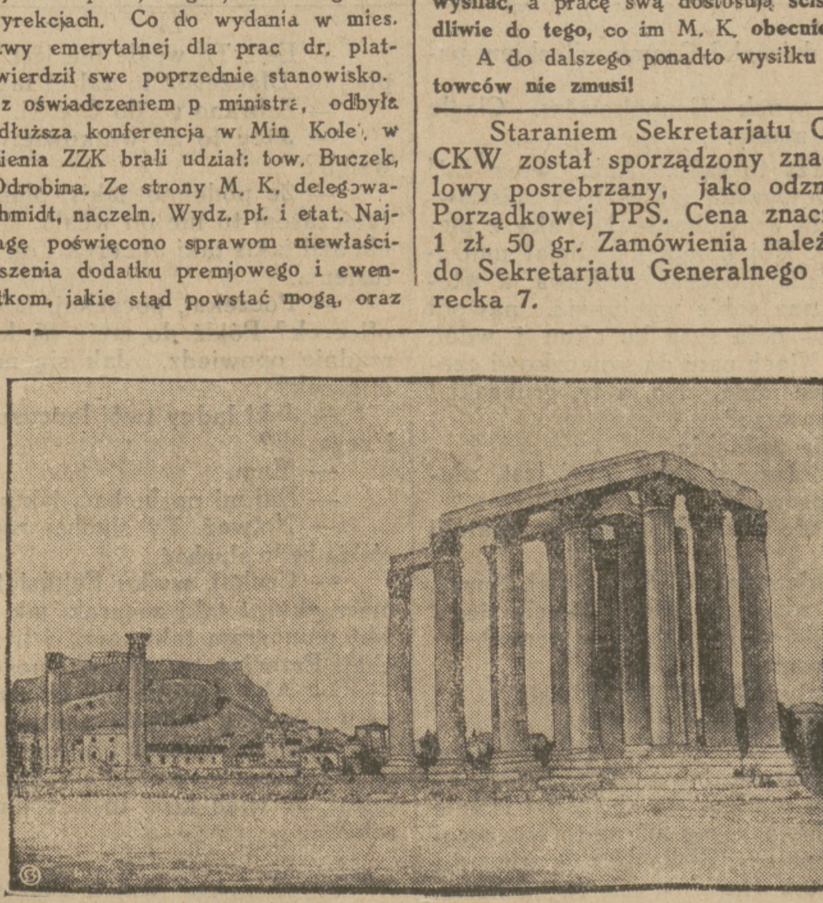
Można na system premji zapatrywać się, jak kto chce, jednak wobec marnego uposażenia, pracownicy przyjęli premje bez oporu, zwłaszcza że zwiększone wynagrodzenie, czyli podwyższony dochód miesięczny, stanowił pewne **odszkodowanie** za zwiększony w pracy wysiłek.

Tymczasem obecnie, gdy dzięki temu wysiłkowi, kolej otrzymała znacznie zwiększoną wydajność pracy, M. K. **nagle łamie zasady,** na których premja została wprowadzona i odmawia obecnie pracownikom wynagrodzenia, jakie **poprzednio było przewidziane.**

Jest to i **nierzetelne** i z interesem kolejnictwa sprzeczne, bo warsztatowcy — wobec złamania przez M. K. norm pierwotnych — **przestaną się wysilać,** a pracę swą dostosują **ściśle i sprawiedliwie do tego,** co im M. K. **obecnie przyznaje.**

A do dalszego ponadto wysiłku **nikt warsztatowców nie zmusi!**

Staraniem Sekretarjatu Generalnego CKW został sporządzony znaczek metalowy posrebrzany, jako odznaka Milicji Porządkowej PPS. Cena znaczka wynosi 1 zł. 50 gr. Zamówienia należy nadsyłać do Sekretarjatu Generalnego CKW, Warecka 7.



Świątynia Zensa, w niebezpieczeństwie.

Wspaniała świątynia Zeusa, jedna z najpiękniejszych budowli w Atenach ma ulec rozbiórce w związku z projektem budowy drogi, łączącej Ateny z Phaleronem.

PRZEGLAD PRASY

Zmiana ustawy o reformie rolnej na korzyść obszarników? — Endecja nawołuje Piłsudskiego, by... wytoczył sobie proces za przewrót majowy. — Konfiskaty prasowe. — Atak na świadczenia społeczne.

„Dwugroszówka" podaje następującą wzmiankę:

„Dowiadujemy się, że ustawa o reformie rolnej ma być przez rząd znowelizowana w kierunku umożliwienia szybszej jej realizacji oraz poczynienia **pewnych ustępstw właścicielom ziemskim, za pomoc z ich strony** (?) Mianowicie projektowane jest, między innemi, utworzenie przez ziemian instytucji, któraby zobowiązała się przeprowadzić część zadań rządu w zakresie reformy rolnej i postarać się o kapitały zagraniczne przy pomocy rządu".

Ziemianie zaciekli wrogowie reformy rolnej, mają pomagać Rządowi w przeprowadzaniu reformy? Wolne żarty! I co to za pomoc, jeżeli Rząd ma przedtem pomóc ziemianom w uzyskaniu kapitałów zagranicznych? O ile wiadomość gazety endeckiej jest prawdziwa, świadczyłaby ona, na jak... **solidnych podstawach** opiera się „nawrócenie" p. Strońskiego i jego obszarniczego obozu na piłsudczuków. Rząd winien udzielić wyjaśnień w sprawie informacji powyższej.

W związku z „ojcowską" motywacją wyroku w sprawie P. P. P., o czem wspomnieliśmy wczoraj, **„Dwugroszówka"** jak to się mówi z głupia — frant zadaje takie „pytania":

„Czy prokuratorja państwa wytoczyła proces spiskowcom i zamachowcom majowym? Nie. Czy zamierza to uczynić? Nie. Przynajmniej nic nie słychać o tem, aby doręczony został akt oskarżenia komuś z tych, którzy zamknęli sami przed sobą drogę legalną do władzy na moście ks. Poniatowskiego, którzy winni są zorganizowania spisku, zbuntowania oddziałów wojskowych" itd.

Następnie zwraca się do Rządu, w którym przecież zasiada Piłsudski, i dalej „pyta":

„Czemu jednak rząd, który wciąż oświadcza, że wstąpił na drogę prawa, że nie chce z niej schodzić, toleruje ten wysoce demoralizujący społeczeństwo oraz instytucje sprawiedliwości stan bezprawia, który się wytworzył przez milczenie prawa tam gdzie powinno ono powstać przeciwko zbrodni, a schylać czoło w hołdzie przed cnotą obywatelską?".

Możnaby to wszystko traktować, jako humorystykę, czy wybryk błazeński. Ale te „pytania" **są wskazówką i przestrogą dla Rządu,** by unikał „współpracy" z wrogami swymi, którzy zawsze udzielać mu będą poparcia, gdy **ich interesy na tem zyskają,** ale też w każdej chwili gotowi są zadać mu cios śmiertelny, o ile tylko poczują się na siłach.

Onegdajsze **„Echo"** piastowsko - lewiatańskie uległo konfiskacie, bez podania motywów. Wczorajsze „Echo" skarży się z tego powodu i słusznie wskazuje, że:

„Wchodzimy w tej chwili w okres, kiedy Sejm będzie milczeć i stamtąd nie padną żadne uwagi. W tym momencie zadanie prasy staje się tembardziej doniosłe, tembardziej odpowiedzialne".

I my jesteśmy zdania, że metoda konfiskat, która się tak rozpowszechniła w ostatnich czasach, jest b. szkodliwa i niedorzeczna. Wogóle w sprawach prasowych panuje zupełna dowolność i anarchja. Rząd powinien natychmiast przystąpić do tymczasowego bodaj uregulowania tej zabagnionej dziedziny, a dopóki to nie nastąpiło, należy powstrzymać zbytnią gorliwość władz do konfiskowania.

„Warszawianka" zawiera napaść na świadczenia społeczne w Polsce. Mimo, że wielokrotnie już wykazywano na podstawie faktów i cyfr, że Polska bynajmniej nie przoduje w Europie pod względem ustawodawstwa społecznego, wstecznicy nasi wciąż powtarzają swe napaści, przyczem, nie mając żadnych argumentów dla obrony własnej, sami się „wkopują". Tak np. autor artykułu „Warszawianki" twierdzi, że dotychczas przy porównywaniu wysokości świadczeń u nas i zagranicą stosowano złe metody, że należy uwzgędnić obciążenie jednostki produkcji i przytacza taki przykład:

„Jest rzeczą wśród przemysłowców drzewnych powszechnie wiadomą, że na przetarcie 1 m. 3 w Niemczech ptrzeba około 40% mniej robotnika niż naprzykład w Małopolsne, że procentowe obciążenie w stosunku do **sowanie maszyn w przemyśle, oraz lepsza organizacja i wydajność pracy.** Wynika stąd jasn, że procentowe bciążenie w stosunku do jednostki produkcji jest znacznie wyższe u nas, niż wskazywałyby powierzchowne porównania. Z tą więc poprawką musimy stwierdzić w powyższym wypadku, że przy 100% pracowników w Polsce płaci się 7,5%, zaś przy 60% pracowników w Niemczech płaci się efektywnie 3,6%, wobec wyprodukowania tej samej jednostki wytwórczej".

Słowa przez nas podkreślone obalają całe rozumowanie autora i są zarazem wyrokiem potępienia dla naszych zacofanych, a tak chciwych przemysłowców. Wprowadźcie nowoczesne metody pracy, postawcie swe warsztaty pracy na wysoki poziom techniczny i organizacyjny — a później mówcie o konkurencji z zagranicą! Nie świadczenia społeczne, ani takie lub inne płace robotnicze utrudniają tę konkurencję, lecz niesłychane zacofanie techniczne waszych fabryk łącznie z niebywałą zachłannością waszych kieszeni.

B.

Wczorajsze uroczystości legjonowe w Warszawie

Wczorajsze uroczystości Legjonowe w Warszawie, odbyte z okazji rocznicy 6 sierpnia 1914 r. i połączone z rocznicą stracenia na stokach Cytadeli Romualda Traugutta — rozpoczęły się o godz. 6-ej wiecz. tłumną zbiórką manifestantów u stóp Krzyża Traugutta.

Pod samym krzyżem stanęło kilkudziesięciu oficerów legjonowych i podoficerów, z płk. Rożenem na czele, oraz weterani z 63 roku Wojskowe władze miejskie reprezentował kom. Tokarzewski.

Na miejscu zbiórki przemawiał prezes Zw. Inwalidów, p. Kikiewicz, poczem manifestanci ruszyli pochodem ku placowi Saskiemu, z orkiestrą 30 pułku strzelców na czele. Za orkiestrą szli inwalidzi ze sztandarem Zw. Inwalidów, oraz weterani z 63 r.; dalej — orkiestra pracowników Gazowni, a następnie — czwórkami — członkowie Zw. Strzeleckiego i sympatycy.

Na placu Saskim zatrzymano się, w celu złożenia wieńca na Grobie Nieznanego Żołnierza. Na wieńcu widnieje napis: „Poległym za Ojczyznę — legjoniści polscy".

Po odegraniu przez orkiestry Hymnu Narodowego, ruszył pochód ulicami: Krakowskiem Przedmieściem, Nowy Światem i Aleją 3 Maja — ze śpiewem I Brygady i okrzykami na cześć Marszałka Piłsudskiego — pod Tablicę Kadrówki. Tam przemawiał **pos. Anusz,** poczem uroczystość zakończono — odegraniem Hymnu Narodowego.

Wieczorem, w szczelnie wypełnionej sali Filharmonji odbyła się uroczysta Akademja— którą zagaił pos. **Miedziński,** jako prezes Warszawskiego Okręgu Zw. Legjonistów. W koncercie wzięli udział: orkiestra policji państwowej, artyści Opery: p.p. Mokrzycka i Dygas, oraz artystka dramatyczna, p. Strońska, która wygłosiła szereg utworów Słońskiego i Wierzyńskiego.

P. Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski nie przybyli na Akademję. W loży P. Prezydenta obecna była p. Michalina Mościcka z synem i synową.

UROCZYSTOŚCI LEGJONOWE W KRAKOWIE.

Kraków, 5 sierpnia. (PAT). Dziś, o godz. 9-ej rano, odbyło się w kościele św. Piotra i Pawła uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. gen. Niezgodę, na którem byli obecni przedstawiciele państw bałtyckich, przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z woj. Darowskim, prezydentem miasta Rollem i gen. Tinzem na czele. Po nabożeństwie odbyła się defilada kompanji honorowej Strzelca. Następnie goście bałtyccy zwiedzili zabytki Krakowa. O godz. 13-ej odbył się obiad w D. O. K., wydany przez dowódcę okręgu korpusu, na którym przemawiali m. in. zastępca dowódcy D. O. K. gen. Tinze oraz prezes krakowskiego związku Strzeleckiego p. Dyboski. Odpowiedział w imieniu wszystkich trzech delegacyj krajów bałtyckich pułk. Malmberg. Podczas obiadu przygrywała orkiestra wojskowa. Po obiedzie goście udali się do Wieliczki, gdzie zwiedzą Saliny, a wieczorem na cześć gości zostanie wydany bankiet i raut w salach Starego Teatru.

***

Jutro, o godz. 3-ej min. 40 rano, w obecności delegacyj przysposobienia wojskowego, prasy i zaproszonych gości, nastąpi wymarsz 69 drużyn strzeleckich w składzie 741 ludzi, szlakiem kadrówki Kraków-Kielce (dystans 122 klm.). Pierwszy punkt kontrolny naznaczono w Miechowie (44 klm.), drugi w Jędrzejowie (40 klm.), skąd nastąpi bieg indywidualny do Kielc (38 klm.). Drużyna, która nie stawi się na mecie w pełnym komplecie t. zn. 13 ludzi, będzie dyskwalifikowaną.

OBRADY SENATU.

P. Trąmpczyński chciał postawić na swojem, chciał naprzekór Rządowi i Sejmowi tak zmienić konstytucję, by Senat jaknajwięcej na tem wygrał. To mu się nie udało. Odbyły się wczoraj aż dwa posiedzenia Senatu, które były musztardą po obiedzie i robiły komiczne wrażenie. Ażeby się zemścić za swoją porażkę, p. Trąmpczyński i jego reakcyjna gwardja chjenopiastowa przeforsowali wniosek, wzywający Rząd do opracowania ustawy o Trybunale Konstytucyjnym. I znowu złamali Konstytucję, albowiem Senatowi nie wolno występować z inicjatywą. Ale nasz Trąmpczyński jest zawsze szczęśliwy, gdy pod pozorem dbałości o „wykładnię" Konstytucji, może zadać jej cios.

Jest to starcza złośliwość tego reakcjonisty.

Cały ten „konflikt" konstytucyjny jeszcze raz dowodzi, na jakie śliskie i niebezpieczne drogi zaprowadziły pomysły reformatorskie rządu p. Bartla.

Na wstępie **Marszałek** oznajmił, że pierwszy punkt porządku dziennego, mianowicie decyzja co do zmian Konstytucji, postanowionych przez Sejm, wobec zmiany sytuacji jest nieaktualny, natomiast na ten punkt przychodzi wniosek sen. Zdanowskiego, jeśli nikt nie zaprotestuje.

Sen. Woźnicki proponuje, aby ten punkt rozpatrzeć na następnem posiedzeniu Senatu.

Marszałek godzi się na to i zaznacza, że następne posiedzenie odbędzie się dziś jeszcze.

Ponieważ nie było protestu, przystąpiono do porządku dziennego.

Po referacie **ks. Albrechta** przyjęto bez zmian nowelę do ustawy o pracy młodocianych i kobiet. (Nowela ta odracza wprowadzenie żłobków w zakładach przemysłowych na dwa lata).

Po referacie **s. Średniawskiego** Senat zapowiedział zmiany do noweli do ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby.

Na tem porządek dzienny wyczerpano.

Marszałek: Odraczam posiedzenie na 15 minut, t. j. do godz. 5 min. 45.

S. Woźnicki przypomina, że posiedzenie miało być zamknięte.

Marszałek: Zamykam posiedzenie.

Następne 138 posiedzenie Senatu rozpoczęło się o godz. 18-ej.

Przystąpiono do jedynego punktu porządku dziennego: „wniosek senatorów Zdanowskiego, Kasznicy i in. z klubów prawicowych brzmi: „**Senat stwierdza, że przy uchwalaniu w Izbach prawodawczych projektu ustawy o zmianach Konstytucji zaszła rozbieżność w wykładni Konstytucji. Senat, uważając, że tego rodzaju spory winny być załatwiane wyłącznie w drodze prawa, wzywa Rząd do opracowania projektu ustawy o instytucji, powołanej do rozstrzygania sporów, wynikających z tłomaczenia Konstytucji.**

Umotywował wniosek **s. Zdanowski** (ZLN.), który podniósł, że wniosek ten nie ma charakteru nowelizacji Konstytucji i może być załatwiony w drodze zwykłej ustawy. Nie ma też charakteru inicjatywy ustawodawczej, jest rezolucją, których już szereg uchwaliliśmy dawniej.

S. Woźnicki (Wyzwol.) zaznacza, że konflikt ten nie rozgrywał się pomiędzy Sejmem i Senatem, lecz pomiędzy Marszałkami Sejmu i Senatu.

Obecnie jednak tego już niema, gdyż ustawa jest już ogłoszona, a odpowiedzialność konstytucyjną za ogłoszenie ponosi wyłącznie Rząd.

Może więc tylko być konflikt między Marszałkiem Senatu a Rządem, Widzę, że jest usiłowanie, aby rozszerzyć to na konflikt między Senatem a Rządem.

Wniosek p. Zdanowskiego o tyle jest nie na miejscu, że bądź co bądź stanowi to cząstkę **inicjatywy ustawodawczej,** a w dodatku w treści swojej jest zmianą, czyli raczej uzupełnieniem Konstytucji.

Następnie sen. Woźnicki szczegółowo omawia istotę konfliktu konstytucyjnego i omawia list Marsz. Trąmpczyńskiego do Marsz. Rataja, który uważa za przekroczenie kompetencji gdyż żadnego „prawnego stanowiska" Senatu nie było i Marsz. Trąmpczyński mógł tylko w swojem własnem imieniu występować. Mówca sprzeciwia się wnioskowi sen. Zdanowskiego.

Po tem przemówieniu Marsz. Trąmpczyński usprawiedliwiał się, że musiał szybko działać, a ponadto art. 12 nakłada na Marszałka obowiązek czuwnia nad godnością Senatu W końcu pozwolił sobie na uczynienie sen. Woźnickiemu uwagi, że jego artykuły w prasie sprawiają wrażenie, jakgdyby był wrogiem Senatu (**sen. Nowicki: To jest niewłaściwe!**). Przywołuję pana do porządku.

Sen. tow. **Posner.** Lassalle powiedział, że Konstytucja to jest tylko stosunek sił My zapominamy o tem, i prowadzimy nieraz scholastyczne dyskusje, gdy tu chodzi o żywe siły. Spory i konflikty istnieją w każdej instytucji, więc i tu są zupełnie naturalne. Przedłożony nam wniosek domaga się ustanowienia trybunału dla załatwiania tych konfliktów. To nie będzie żadne lekarstwo na te choroby, my sami tylko możemy na to poradzić lecz musimy pamiętać, że w naszych warunkach Sejm jest Anteuszem, a Senat liliputem. Od czterech lat systematycznie przegrywaliśmy wszystkie spory, bo jest nierównomierność sił usankcjonowana przez Konstytucję (S. Zdanowski: Zupełnie błędny sąd). Sejm mówi: sic vol, sić iubeo i sprawa skończona, Obecny konflikt jest tego dowodem. Prawica nasza nie liczy się z tem, jak Konstytucja istotnie traktuje Senat i prawica traktuje obie Izby równorzędnie, a to jest fikcją. Nie pomoże nam trybunał konstytucyjny i wogóle nigdzie nie znajdziemy pomocy, bo są tylko dwie alternatywy: albo po przyszłych wyborach układ sił będzie taki że Senatu wogóle nie będzie, albo też Senat będzie równouprawniony z Sejmem. a wówczas rewizję Konstytucii dokonywane będą nie przez Sepm i Senat zosobna, lecz przez Zgromadzenie

Sen. **Banaszak** (NPR) i **Thullie** (Ch D.) poparli wnioskodawcę.

Sen. **Woźnicki.** Pan Marszałek ze swego wysokiego miejsca, które obecnie jeszcze zajmuje, był łaskaw, wbrew dotychczasowym zwyczajom, przyjętym u nas w parlamencie, polemizować ze mną i postawić mi pewne zarzuty. Pan Marszałek wymaga, abym, jako wicemarszałek Senatu ,razem z nim strzegł godności i praw Senatu i razem z nim wykonywał jego funkcje A więc konsekwentnie mam i zastępować Senat nazewnątrz i być interpretatorem regulaminu. Sądzę, że byłoby gorszącem widowiskiem, gdybyśmy obaj rozstrzygali kwestje regulaminowe niezgodnie, jak to nieraz miało miejsce. W tych wypadkach ja się poddaję autorytetowi Marszałka który rozstrzyga. Jestem zdania, że kiedy Marszałek pełni swój urząd, mój urząd wicemarszałka nie istnieje. Wtedy, gdy go zastępuję, spadają na mnie wszystkie prawa i obowiązki Marszałka **Jeżeli pan Marszałek walczy o powiększenie praw Senatu i występuje przeciw Senatowi obecnemu, to nie przyczynia się do podniesienia powagi obecnego Senatu.**

Marszałek. Muszę p. sen. Woźnickiemu częściowo przyznać rację Urząd Marszałka i Wicemarszałka nie wzbrania wypowiadania swych poglądów politycznych. Naturalnie co do formy i co do wyrażenia rzeczy, każdy urząd pociąga za sobą pewne wymagania, ale jedno jest pewne, że ani Marszałkowi, ani Wicemarszałkowi, nie wolno występować przeciw Senatowi. A, przepraszam miałem to wrażenie, że p. Wicemarszałek Woźnicki tak zrobił. **Jeżeli panowie mi nie przyznają racji, to gotów jestem p. Wicemarszałka Woźnickiego przeprosić,** ale takie jest moje wrażenie.

Po końcowem przemówieniu wnioskodawcy, **przyjęto zarówno wniosek, jak i jego umotywowanie i zakończono posiedzenie.**

Następne posiedzenie w drugiej połowie września.

***

(Z KOMISJI KONSTYTUCYJNEJ SENATU).

Wczoraj przed południem odbyło się posiedzenie Komisji Konstytucyjnej, przyczem przewodniczący sen. Zdanowski zaznaczył, iż Komisja została zwołana wówczas, kiedy ustawa o zmianach Konstytucji nie była przez p. Prezydenta podpisana i kiedy był przekonany, że artykuły nieuzgodnione pomiędzy Sejmem i Senatem wrócą jeszcze do Senatu.

W dyskusji, jaka się wywiązała w tej sprawie, zabierali głos przedstawiciele prawie wszystkich klubów senackich, a Marsz. Trąmpczyński podzielił wywody przewodniczącego i zaznaczył, iż wobec ogłoszenia ustawy uważa odnośny punkt porządku dziennego posiedzenia Senatu za bezprzedmiotowy i wycofuje go.

Część senatorów zapowiedziała zgłoszenie wniosku na plenarnem posiedzeniu Senatu, dotyczącego zasadniczego rozstrzygania sporów, wynikających z rozbieżności wykładni Konstytucji.

Katastrofa kolejowa

43 osoby ranne

Lwów, 5 sierpnia. (PAT). Dyrekcja kolejowa we Lwowie komunikuje: w dniu dzisiejszym pociąg osobowy Nr. 22, który odszedł ze Lwowa o godz. 7 m. 45 rano, przy wjeździe do stacji Rzeszów najechał na tor przetokowy. Parowóz, wagon służbowy i 4 wagony osobowe zostały uszkodzone. 43 podróżnych jest ranionych, przyczem 1 ciężko.

———::o::———

O obalenie testamentu Żeromskiego

We wtorkowym „Robotniku" pisaliśmy o wszczęciu przez siostrę Stefana Żeromskiego p. Endrychową kroków sądowych, zmierzających do obalenia testamentu wielkiego pisarza.

P. Endrychowa miała ponoć wystąpić w swojem imieniu oraz w imieniu pierwszej żony Stefana Żeromskiego.

Wczorajszy „Kurjer Czerwony" zamieszcza list p. Oktawji z Radziwiłłowiczów Żeromskiej, w którym autorka zaprzecza, jakoby z tą akcją miała coś wspólnego i gdzie stwierdza, że ostatnia wola zmarłego pisarza powinna być uszanowana i całkowicie wykonana.

A zatem obalenia testamentu Stefana Żeromskiego domaga się tylko p. Bolesława z Żeromskich Endrychowa, siostra Stefana Żeromskiego.

Mała siostra wielkiego brata!

Rozprawa sądowa wyznaczona została na dn. 5 listopada r. b.

———::o::———

KRONIKA POLITYCZNA

NOWELA DO USTAWY O ROZBUDOWIE MIAST.

Min. Skarbu opracowało projekt noweli do ustawy o rozbudowie miast, który będzie przedmiotem obrad Rady Państwowego Funduszu Rozbudowy Miast w dn. 9 b. m.

Zmiany, jakie przewiduje projektowana nowela, idą — jak czytamy w komunikacie urzędowym — w kierunku dopuszczenia inicjatywy prywatnej i komunalnej w uzyskiwaniu kapitałów tak zagranicznych, jak i krajowych Prócz tego nowela przewiduje użycie częściowe wpływów z państwowego podatku od lokali (przeznaczonego w zasadzie na potanienie kredytu budowlanego) na bezpośrednią akcję kredytowo-budowlaną.

Dotychczas (od sierpnia r. z. do połowy lipca r. b.) wpływy z podatku tego stanowiły 13,8 miljonów złotych. Normalnie — przy 6%-ej stopie podatkowej — wpływać powinno rocznie około 30 miljonów złotych.

DEKRET O CUDZOZIEMCACH.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie ogłoszony dekret Prezydenta Rzplitej o cudzoziemcach w Polsce. Dekret ten z mocą ustawy wzorowany jest w ogólnych zarysach na ustawodawstwie szwajcarskiem. Obejmuje on m. i. obowiązek meldowania się cudzoziemców władzom administracyjnym I instancji w przeciągu 8 dni od chwili przybycia do Polski, obowiązek meldowania każdorazowej zmiany adresu, wreszcie zawiera rygory w stosunku do cudzoziemców, szkodliwych dla Państwa. Elementy szkodliwe dla państwa będą wydalane; w niektórych wypadkach skazania na wydalenie przysługuje prawo apelowania do II isntancji, przyczem do czasu załatwienia apelacji wstrzymane zostaje rozporządzenie wykonania rozporządzenia.

Dekret nie zawiera żadnych przepisów o kupnie i sprzedaży nieruchomości przez cudzoziemców, dalej o rzemieślnikach, kupcach, agentach handlowych, sprawy te bowiem zostały uregulowane w odpowiednich ustawach i traktatach z obcemi państwami.

***

Do Warszawy przyjechał dr. Prądzyński, kierownik delegacji polskiej dla rokowań handlowych z Niemcami, w celu zapoznania się z treścią ustawy o cudzoziemcach i zakomunikowania szczegółów delegacji niemieckiej.

Wiadomość o mającej się ukazać ustawie spowodowała przerwę w rokowaniach.

ZAPRZECZENIE AMBASADY Z. S. R. R.

Przedstawicielstwo Rosji sowieckiej komunikuje nam, że pogłoska, wydrukowana we wczorajszym numerze „Kurjera Porannego", o rzekomej interwencji Posła Z. S. R. R. w sprawie budującego się portu w Gdyni jest fałszywa.

———o::o———

ARKADJUSZ AWERCZENKO.

Feliks Dzierżyński

Kobra w trawie.

Słynny czekista i kat sowiecki, Feliks Dzierżyński — według gazet — bardzo kocha dzieci. Często odwiedza on dzieciątka w jednej z ochronek pozostających pod jego protektoratem, i zawsze pieści się z maleństwami

W przytulisku dziecięcem brzmią okrzyki radości:

— Wujek przyjechał! Wujcio Feliks przyjechał!!

— Spokojniej, dziatki, nie wieszajcie się i nie szarpcie mnie tak. No, widzisz, brzdącu jeden, o mało żeś kobury nie zerwał. Witajcie, towarzyszko nadzorczyni! Cóż, jak się mają moje sierotki?

— Jakto, sierotki? Mylicie się, towarzyszu Dzierżyński! Wszyscy oni mają ojców i matki.

— Hehe! Mieli ich, mieli, ale djabli wzięli. Ten bielasek, jak się nazywa?

— Zajcew.

— Aha, przypominam sobie. To sierota całkiem świeżutki. Od onegdaj. Zresztą, jego tata zachował się, jak zuch. Ani mrugnął. Jak mu na imię? Zdaje się, Wołodja? Wołodja! Pójdziesz do mnie na kolana? Będzie jazda galopem, jak na koniku. Cóż. dobrze? Teraz pocałuj wujka. A to co za dziczek? Czemu wilczkiem patrzysz?

— To synek Czubukowów. Ciągle chce iść do mamy.

— Którzy to są?... Ach, wiem już! Ona przechowywała jakieś listy spiskowców. Kobieta arcypikantna! Taka z pieprzykiem... Mój pomocnik chciał umizgnąć się do niej podczas śledztwa, a wtedy ona, proszę sobie wyobrazić, nawpół rozebrana — dała susa ku oknu i wdół. Na miazgę! Niech pani da syneczkowi czekoladkę ode mnie. No, a ty, grubasku? Jak się nazywasz?

— Fedja Sałazkin.

— A, Sałazkin! Twój tatuś jest, zdaje się, profesorem?

— N... nie wiem. Nazywa się Anatolij Lwowicz.

— Właśnie, właśnie. Jakby ulał. Sprytny malec i, zdaje się, jedyny — nie sierota. A w niedziele bywasz ty w domu?

— Bywam.

— A tatuś dostaje jakieś listy?

— Dostaje.

— Co za cudowne dzieciątko! A więc, Fedja, jak tata dostanie jakie liściki—ty je cichaczem wetknij do kieszonki i mnie tutaj przynieś, a ja cię już za to wynagrodze. jak się należy; dostaniesz i ciagutkę i jabłuszko tak rumiane, jak twoja buzia. Tylko mamusi nie wypaplaj nic o tych liścikach, dobrze? No, teraz idź i poskacz sobie!... A ty, dziewuszko, czemu płaczesz?

— Tatusia mi żal.

— Ee... To wcale nie jest ładnie—tak płakać. Dlaczegóż to żal ci tatusia?

— Zabrano go do Cze-ki.

— Jacy to źli wujkowie. Za cóż go wzięli?

— Że podobno jakiś plan zrobił. A tymczasem to nie on wcale. Do nas przychodził jakiś taki oficerek i on razem z tatusiem...

— Poczekaj, poczekaj, fąfelku. Co za oficerek? Pójdź do mnie na kolana i porządnie opowiedz. Jak się nazywa ten oficerek?

— Jaki ładny twój łańcuszek. A masz i zegarek?

— Mam.

— Daj mi posłuchać, jak robi tik-tak.

— No,weź. Ty słuchaj zegarka, a ja ciebie bedę słuchać.

— Czekaj, wujku Feliksie! Wiesz co! masz akurat taki zegarek, jak tatuś. Nawet monogram taki sam... i literki. Posłuchaj! Przecież to zegarek mego tatusia.

— Ależ to obrotna dzieweczka—odrazu poznała! Twój tatuś mi go podarował.

— To widocznie cię kocha?...

— I jak jeszcze! Po rękach mnie całował. A więc któż to jest tamten oficerek?

Wychodząc, wujek Feliks mówił z wielką tkliwością:

— Jakież to zachwycające dzieci, te sierotki! Tylko z niemi wypocząć może dusza po całej tej prozie życiowej...

———::o::———

We Francji

DYSKUSJA NAD PROJEKTAMI RZĄDOWEMI.

Paryż, 5 sierpnia. (PAT). Izba Deputowanych, w czasie dyskusji nad projektem ustawy w sprawie stworzenie kasy amortyzacyjnej, odrzuciła, 350 głosami przeciwko 170, kontrprojekt socjalistyczny, zmierzający do utworzenia krajowego urzędu tytoniowego. Rząd domagał się odrzucenia projektu socjalistycznego, stawiając przytem kwestję zaufania. Projekt ustawy w sprawie stworzenia kasy amortyzacyjnej uchwalony został 420 głosami, przeciwko 140.

PROJEKT STABILIZACJI WALUTY FRANCUSKIEJ.

Paryż, 5 sierpnia. (PAT). W Izbie Deputowanych rozpoczęła się o godz. 21-ej dyskusja nad projektem ustawy, dotyczącym stabilizacji waluty francuskiej. Poincare, uzasadniając projekt oświadczył, iż nie przewiduje on bynajmniej inflacji ani nie zmierza do naruszenia zapasów złota Banku Francuskiego. Rząd będzie się uciekał do zaciągania kredytów zagranicznych dopiero po podniesieniu kursu franka i po umocnieniu stanowiska Francji wobec zagranicy. Wreszcie Poincare w związku z wymienionym projektem postawił kwestję zaufania.

Paryż, 5 sierpnia. (PAT). Izba uchwaliła jednogłośnie podniesienie granicy emisji Banku Algierskiego z 1700 miljonów na 2100 miljonów.

POŻYCZKA MORGANA.

Londyn, 5 sierpnia. (PAT). „Exchange Telegraph“ donosi z Nowego Jorku, że Morgan ma udzielić Francji pożyczki w wysokości ¼ miljarda dolarów.

UKŁADY Z NIEMCAMI.

Paryż, 5 sierpnia. (PAT). Dziś podpisany tu został przez Brianda i Bokanowskiego — ze strony Francji oraz ambasadora von Höescha — ze strony Niemiec prowizoryczny układ, normujący stosunki gospodarcze francusko-niemieckie.

Starcia między bezrobotnymi a policją w Berlinie

Berlin, 5 sierpnia. (PAT). Dziś doszło w miejscowym urzędzie pośrednictwa pracy ponownie do starcia między bezrobotnymi a policją. Bezrobotni pobili kilku urzędników urzędu pośrednictwa pracy. Policja zdołała przy użyciu pałek gumowych i karabinów opróżnić ulice okoliczne, gdzie zebrał się następnie olbrzymi tłum, który przyjął groźną postawę wobec policji.

Walki między komunistami

Berlin, 5 sierpnia. (PAT.). Wczoraj wieczorem, podczas demonstracji komunistów przeciwko wojnie, doszło do krwawego starcia między demonstrantami a policją. Policja użyła pałek gumowych. Kilka osób odniosło rany.

Proces unjonistów w Angorze

Angora, 5 sierpnia (PAT.). W dn. 3 b. m. rozpoczął się przed Trybunałem Niezależności proces przeciwko członkom partji ujonistów (czyli t. zw. „Jedności“ i „Postępu“) oskarżonym o uczestnictwo w spisku, mającym na celu obalenie ustroju państwa.

We wnioskach końcowych prokurator domagał się dożywotniego pozbawienia wolności 19-tu oskarżonych, a czasowego pozbawienia wolności 30 oskarżonych. Wśród pierwszej grupy znajdują się m. in. Rauf, Adnan Diavid, b. minister finansów, Rahmi, b. gubernator Smyrny, Hussein Djahid, redaktor „Tanina“ oraz Azmi, b. prefekt Stambułu. Do drugiej grupy należą m. in. sekretarze partji unjonistów oraz Ahmed Mossimi Bey, b. współpracownik Min. Spraw Zagr.

Angora, 5 sierpnia. (PAT). Jeden z oskarżonych w procesie partji Jedności i Postępu, Ali Ihsan, oświadczył, iż obecny minister rolnictwa Sabri-Bej, który przebywa od miesiąca w Niemczech, brał udział w wielu tajnych zebraniach unionistów.

Stanowisko żydów tureckich

Z Konstantynopola donoszą, iż przedstawiciele gmin żydowskich ogłosili deklarację, w której zrzekają się praw przyznanych mniejszościom w traktacie lozańskim, wobec tego iż ustawodawstwo tureckie zapewnia wszystkim obywatelom równouprawnienie. (PAT).

O utworzenie wolnego państwa szkockiego

Londyn, (A. T. E.) 5 sierpnia. Szkocka grupa Labour Party wniosła do Izby Gmin żądanie zmiany ustroju w Szkocji w tym kierunku, aby krajowi temu nadano własny parlament i własny rząd. Wniosek żąda utworzenia szkockiego wolnego państwa, wzorowanego na ustroju wolnego państwa irlandzkiego. Z pod kompetencji parlamentu szkockiego wyłączone byłyby tylko sprawy wojska, marynarki i floty powietrznej. Przy obecnym układzie sił politycznych w parlamencie angielskim wniosek ten ma charakter czysto demonstracyjny.

Przed Sesją Ligi Narodów

STANOWISKO HISZPANJI.

Londyn, 5 sierpnia. (PAT). Gen. Primo de Rivera, w odpowiedzi na pytanie przedstawiciela „Daily Express“, czy Hiszpanja będzie obstawała przy żądaniu przyznania jej stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, oświadczył, że Hiszpanja nie uczyni nic takiego, coby mogło zaszkodzić dziełu Ligi Narodów, i pragnie brać żywy udział w utrwaleniu pokoju światowego. W końcu premjer hiszpański zaznaczył, iż ma nadzieję, że stanowisko Hiszpanji spotka się z poparciem Chamberlaina i Brianda.

Aresztowanie b. redaktora „Izwiestij“

Moskwa, (A. W.), 5 sierpnia. Zaaresztowany został były redaktor „Izwiestij“ Stiekłow-Nachamkes. „Prawda“ donosząc o aresztowaniu wyjaśnia fakt ten wykryciem przez władze śledcze wielkich defraudacji i nadużyć, popełnionych przez Stiekłowa. Powszechnie sądzą, że, mimo zapewnień „Prawdy“ aresztowanie i akcja przeciwko Stiekłowowi nie jest pozbawiona charakteru politycznego.

Trzęsienie ziemi w Japonj

Tokio, (A. W.), 5 sierpnia. Powtórzyły się tu objawy silnych wstrząsów podziemnych w pobliżu Tokio wstrząs był tak silny, iż na skutek obsypania się ziemi z nasypu, zawalił się most kolejowy. Także silnemi były wstrząśnienia pod Jokohamą.

Wybuch w fabryce pyrotechnicznej we Włoszech

Rzym, (A. T. E.) 5 sierpnia. Liczba ofiar wybuchu fabryki pyrotechnicznej w Castelfranco, we Włoszech wynosi 20 zabitych, przeszło 100 rannych. Wielka liczba ofiar tłomaczy się tem, iż eksplozja rakiety nastąpiła na placu na którym ludzie przyglądali się pokazom pyrotechnicznym. Człowiek, oskarżony o spowodowanie wybuchu, który sam stracił żonę, troje dzieci i trzech krewnych, został aresztowany.

W Chinach

Pekin, 5 sierpnia (A. W.). W grupach wojskowych marszałka Czang - Tso - Lina, stacjonowanych w okolicach portu Schan-Kaj-Kwan, wybuchł bunt. Zbuntowali się generałowie, którzy opowiedzieli się po stronie rządu pekińskiego. Z Tien - Tsi wysłane zostały oddziały Czang-Tso-Lina dla zdławienia powstania.

Zawsze ten sam

Nowy York, 5 sierpnia. (PAT). Herman Bernstein, autor księgi „Droga do pokoju“ otrzymał od b. cesarza Wilhelma list następującej treści: „Jedyną drogą do pokoju jest stwierdzenie, że Niemcy nie ponoszą winy za wybuch wojny światowej; anulowanie traktatu wersalskiego, wreszcie ponowne wprowadzenie w Niemczech monarchji wraz z cesarzem. Bez spełnienia tych warunków nie będzie pokoju. Cesarz niemiecki znał sposoby utrzymania pokoju światowego przez lat 30. Z pomocą Bożą potrafiłby to uczynić i nadal“. Na najwyższy rozkaz jego cesarskiej mości podpisano hr. Finkenstein.

Dziennik amerykański „Sun“ dodaje do tego listu uwagę, że widocznie b. cesarz niemiecki niczego się nie nauczył.

Uniwersytet ukraiński w Krakowie?

Lwów, (A. W.), 5 sierpnia. „Diło“ w dzisiejszym numerze donosi, że minister Oświaty, p. Sujkowski, postanowił rozwiązać sprawę ukraińskiego uniwersytetu w ten sposób, że przeprowadzi całkowicie pierwotny plan b. ministra oświaty p. Stanisława Grabskiego, tworząc w Krakowie Studjum Ukraińskie. „Diło“ protestuje energicznie przeciwko tym poczynaniom, nazywając je komedją nierealną i domagając się natychmiastowego utworzenia pełnego uniwersytetu ukraińskiego we Lwowie.

Katastrofy w Tatrach

Zakopane, (A.W.), 5 sierpnia. Dwaj akademicy z Warszawy, którzy wyruszyli dziś na wycieczkę na Orlą Perć, w czasie spinania się po niebezpiecznym gzymsie, spadli w przepaść. Jeden z nich, Gutkowski Tadeusz, wskutek potłuczenia odniósł ciężkie rany, drugi lżejsze. Pogotowie ratunkowe przewiozło obu studentów do Zakopanego. Stan Gutkowskiego poważny.

***

Dziś o 5-ej popoł. znaleziono pod Mnichem około Morskiego Oka zwłoki turysty. Okazało się, że jest to Wilhelm Grzegorczyk, kupiec z Królewskiej Huty. Przyczyny śmierci dokładnie nie stwierdzono, ponieważ ekspedycja ratunkowa Towarzystwa Tatrzańskiego i policja mają się udać na miejsce wypadku dopiero jutro rano. Najprawdopodobniej śmierć nastąpiła wskutek udaru sercowego.

—o::o—

Wiadomości telegraficzne

— Z Batawji donoszą: Na wyspie Bali nastąpił wybuch wulkanu Battoer przyczem wydobywająca się z krateru lawa zalała jedną wioskę. Ludność jej ocalała.

— W pobliżu Wildbad w Bawarji samochód, wiozący 11 osób, spadł w rów, przyczem 9 osób, w tem 7 dziewcząt poniosło śmierć, a dwie osoby zostały ciężko ranne.

— Lotnik angielski, Cobham, przybył do portu Darwina w Australji. Końcowym etapem jego podróży jest Melbourne.

— „Rjecz“ stwierdza, że pełnomocnik Jugosławji w Sofji nie przedsięwziął u rządu bułgarskiego żadnych kroków dyplomatycznych w sprawie ataków bułgarskich komitadżów na terytorjum Jugosławji.

— W małem miasteczku, w pobliżu Barcelony, zdarzył się straszny wypadek mordu, popełnionego w obłędzie religijnym. Ojciec zamordował swą 20-miesięczną córeczkę, uważając, iż spełnia ofiarę na wzór Abrahama.

—::o::—

Z posiedzenia Rady Ministrów

O SPOSOBIE WYKONYWANIA NAJWYŻSZEGO ZWIERZCHNICTWA SIŁ ZBROJNYCH PAŃSTWA.

DODATKI SŁUŻBOWE DLA WOJSKOWYCH.

Dziś na Zamku o godz. 17-ej odbyło się posiedzenei Rady Ministrów, które uchwaliło rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o sposobie wykonywania przez tegoż najwyższego zwierzchnictwa sił zbrojnych Państwa. Rozporządzenie to stwarza podstawy prawne dla uchwalonego zaraz potem przez Radę Ministrów dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej o sprawowaniu dowództwa nad siłami zbrojnemi w czasie pokoju i o utworzeniu generalnego inspektoratu sił zbrojnych. W dalszym ciągu posiedzenie Rada Ministrów przyjęła wniosek ministra spraw wojskowych w sprawie przyznania osobom wojskowym dodatków służbowych. (PAT).

—::o::—

Wypadek lotniczy

Na 25 klm. od Warszawy na szosie Gdańskiej we wsi Czosnowie gm. Cząstkowie, o 6 metrów od karczmy Bochenka, wskutek silnej mgły wylądował samolot wojskowy „Potez“ XV — 2 Nr. 4039, idący z Torunia do Warszawy. Samolotem kierował pilot st. sierżant Jan Delcer z 4 pułku pilotów z Torunia, który żadnych obrażeń cielesnych nie odniósł. Samolot został uszkodzony.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

JAK GOSPODARUJE INŻYNIER SKWIERCZYŃSKI NA MOŚCIE POD WYSZOGRODEM.

Do 1924 roku zarządzał robotami przy moście pod Wyszogrodem p. inżynier Nadwodzki, przy pomocy jednego pracowitego urzędnika p. Niewodzkiego i rezultaty tej pracy były bardzo owocne. Od 24 roku oddana została przebudowa tego mostu p. inż. Skwierczyńskiemu. Pan inżynier Skwierczyński rozpoczął swą gospodarkę „oszczędnościową“ od sprowadzenia wspólników-krewniaków i potworzył nowe dla nich posady. Z p. Kadłubowskiego - ojca zrobił majstra z p. Kadłubowskiego - syna zrobił magazyniera, a panowie Kadłubowscy znów umieścili na posadkach swych kuzynów Kancelarję powiększył p. inżynier o dwuch urzędników, pp. Nowickiego i Pieruńskiego. Skarb Państwa wszystko zapłaci, więc pan inżynier Skwierczyński za rządowe pieniądze wybudował dom swoim spólnikom Kadłubowskim i umeblował go. Utrzymywał też przez jeden sezon swego kuzyna Hieropolitańskiego. Na uprzejmą prośbę księdza z parafji Kamion, Magrzyka, pan inżynier posłał majstra Kadłubowskiego do dozorowania robót przy odbudowie plebanji, płacąc mu z pieniędzy skarbowych.

Robotnicy, pracujący przy przebudowie mostu, broniąc się przed nieludzkiem traktowaniem i wyzyskiem, zorganizowali Związek pracowników użyteczności publicznej. Panu inżynierowi Skwierczyńskiemu, szastającemu majątkiem państwowym dla swych przyjaciół i krewnych, nie spodobało się to i zaczął wprowadzać ‚oszczędności“. Kowala Kasprzaka 25%, inwalidę, p. inżynier zwolnił za to, że zapytał się, dlaczego w zeszłym roku płacono mu 4 zł. 80 gr. dziennie, a obecnie tylko 4 zł. Pan Skwierczyński kazał mu najpierw „milczeć“, a potem „dla przykładu“ wydalił go i przyjął zaraz na jego miejsce innego. Wydalił również urzędnika Niewodzkiego za to, że jest członkiem PPS Pan Skwierczyński ciągle wszystkim grozi i wymyśla chce bowiem, by robotnicy nie należeli do Związku i wszyscy byli tylko endekami.

Zapytujemy p. wojewodę i pana Ministra Robót Publicznych, czy nie zechcą zainteresować się bliżej gospodarką pana inżyniera Skwierczyńskiego i natychmiast zawiesić go w czynnościach?

Domagamy się przywrócenia do pracy tow. Niewodzkiego i kowala Kasprzaka Cóż pan inspektor Pracy z Płocka w tej sprawie zamierza uczynić?

W imieniu wszystkich pracowników przy przebudowie mostu pod Wyszogrodem — Mikołaj.

—::o::—

Z sądów.

Wyroki w sprawach o lichwę. Sąd do spraw lichwiarskich skazał 5 sierpnia właścicieli sklepów spożywczych: Michała Nalewczyńskiego (Górczewska 85) za pobranie nadmiernych cen za chleb na 2 miesiące bezwzględnego więzienia i Julję Robaczyńską (Topiel 10) za pobranie nadmiernych cen za mąkę na 1 miesiąc bezwzględnego więzienia, nadto obydwóch skazanych — na dwukrotne ogłoszenie wyroków na pierwszej stronie dwóch dzienników stołecznych i wywieszenie sentencji sądowej na drzwiach wejściowych sklepów na przeciąg dni 14, nadto na opłaty sądowe. Wykroczenia datują się z czasów wypadków majowych. Nadto sąd zarządził niezwłoczne zaaresztowanie lub złożenie kaucji przez następujących podsądnych, którzy nie stawili się na omawianą rozprawę: Aleksandra Długoszewskiego (Krochmalna 58) — 1000 zł., Chaima Lindora (Wolska 13) — 500 zł., Chany Szwarc (Koźla 13) — 200 zł. i Andrzeja Szydłowskiego, mieszkańca Radzymina — 100 zł.

—::o::—

RUCH ROBOTNICZY

Z życia partji.

O. K. R. P. P. S. Warszawa - Podmiejska. Dziś o godz. 7 w. w lokalu „Robotnika“ (Warecka 7), odbędzie się posiedzenie Egzekutywy. Obecność wszystkich członków niezbędna.

W piątek, dn. 6 sierpnia.

Organizacja Tramwajowa P. P. S. — o godz. 6 w lokalu OKR. Al. Jerozolimskie6, odbędzie się posiedzenie nowowybranego Komitetu tramwajarzy organizacji PPS. na które towarzysze wybrani z Kół winni stawić się obowiązkowo. Na porządku obrad ukonstytuowanie się Komitetu.

Koło Gazowni „Wola“ o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się zebranie koła.

Dzielnica Powązkowska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, m. 16 — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Powiśle — o godz. 7 wiecz. w lokalu Solec 68 odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Powiśle o godz. 6 w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu

Dzielnica Praska o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniaków o godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Odczyt tow. Downarowicza. W piątek dn. 6 sierpnia o godz. 7 wiecz. na Dzielnicy Czerniaków, Solec 67, odbędzie się odczyt tow. Medarda Downarowicza na temat: „Stosunek P. P. S. do Rządu Bartla“. Wstęp dla członków i sympatyków P. P. S.

Ruch zawodowy.

Połączenie kuchmistrzów.

Dn. 3.VIII b. r. o godz. 2 w nocy w lokalu Stow. Handlowców, ul. Zielna 25, odbyło się nadzwyczajne ogólne zgromadzenie kuchmistrzów Warszawy.

Zebraniu przewodniczył prezes Gł. Zarz. Zw. Zaw prac. przemysłu gastronomiczno - hotelowego w Polsce, Wł. Bawarski.

Na zgromadzeniu tem byli kuchmistrze z trzech organizacji, a mianowicie: ze Związku Z. P. P. G. H. w Polsce, z cechu czeladzi i mistrzów kucharskich w Warszawie, oraz ci, którzy nigdzie dotyczas nie należeli.

Po wysłuchaniu referatu, uchwalono następującą rezolucję:

„Zebrani kuchmistrze Warszawy, widząc grożące niebezpieczeństwo utraty pracy z powodu haniebnej gospodarki w zakładach gastronomicznych, — wzywają ogół, tak pracujących, jak i udziałowców, do łączenia się w jeden jedyny Związek, celem uratowania od zagłady sztuki kulinarnej w Polsce.

Wobec tego wzywają Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego Z. Z. P. P. G. H w Polsce do interwencji u miarodajnych czynników o przyspieszenie ustawy przemysłowej, oraz utworzenie na gruncie Warszawy szkoły zawodowej, na wzór paryski;

wzywają Zarząd Główny do interwencji u władz, celem dalszego wstrzymania przyjmowania uczniów kucharskich, z powodu nadmiaru sił niewyszkolonych.

Ażeby poprawić stosunek przedsiębiorcy do pracownika i odwrotnie, wzywają Centralne Stowarzyszenie do zawarcia umowy ze Związkiem“.

Na zebraniu było obecnych 284 kuchmistrzów, zatrudnionych w zakładach gastronomicznych (jest to tylko połowa pracujących, którzy wyszli z pracy w drugiej zmianie).

W końcu uchwalono wybrać nowy Zarząd i przyjąć do Związku bez wpisowego wszystkich kuchmistrzów. Zaległe składki anulowano, natomiast uchwalono opodatkować się po pięć złotych od członka pracującego na utworzenie i poprawienie funduszów związkowych.

Ruch kult.-oświatowy

Koło Praskie młodzieży T. U. R. urządza dn. 8 b. m. wycieczkę do Zielonki, połączoną z zawodami lekkoatletycznemi członków R. D. S. „Ogniwo“.

Zbiórka na Dworcu Wileńskim o godz. 7.30 r.

—o::o—

Zycie gospodarcze.

Pierwszy transport węgla polskiego do Rosji Sow.

Na nowo uruchomionej linji kolejowej bezpośredniego połączenia Wilno — Mińsk przeszedł przez stację Zahacie pierwszy pociąg towarowy do Mińska, stanowiący zapoczątkowanie transportów węgla polskiego, zamówionego przez Rosję sowiecką. Pociąg składał się z 19 wagonów. W tymże dniu wiecz. przybył z Rosji na stację pierwszy pociąg sowiecki, naładowany rudą. (P. A. T).

Notowania giełdy warszawskie.

Dol. Stan. Zjedn. za 1—9.05
Franki francuskie za 100—22.35
Funty angielskie za 1—44.35
Floreny holend. za 100—366.85
Kor. czesko—słow. za 100—27.30
Franki szwajcar. za 100—176.50
Szylingi austrjackie za100—130.22
Liry włoskie 100—28.80

—o::o—

KRONIKA

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)

W Zakopanem było pogodnie, temperatura wynosiła 16°, najniższa 6°, opad 2 mm., Morskie Oko — pogodnie, odpowiednie temp. 8° i 5°, bez opadu. Krynica pogodnie, bez opadu.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21°3, najniższa 10°2.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: dość pogodnie, lekki wzrost temperatury, słabe wiatry lokalne lub cisza.

Zgon Aleksandra Czajewicza. Dnia 2 b. m. zmarł w Suwałkach Aleksander Czajewicz, długoletni prezes Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego Warszawy,, przeżywszy 84 lat.

Zmarły był założycielem i organizatorem Towarzystwa Kredytowego miejskiego, któremu poświęcił 57 lat swego życia. Zmarły był także działaczem społecznym. Jako długoletni skarbnik w Tow. Kolonji letnich uczynił duło dobrego dla młodego pokolenia.

Nowe baraki na Żoliborzu. Na kolonji bezdomnych Polskiego Czerwonego Krzyża na Żoliborzu odbyło się wczoraj, o godz. 12-ej w poł., w obecności przedstawicieli władz miejskich, przejęcie 2-ch nowowybudowanych baraków. Znajdzie w nich pomieszczenie 150 osób z pośród ośmiuset bezdomnych, zarejestrowanych w tej chwili w Oddziale Warszawskim PCK.

Obecnie kolonja bezdomnych na Żoliborzu liczy 36 budynków, w których zamieszkuje około 1700 osób. W roku bieżącym kolonja zyskała 8 nowych budynków drewnianych, a do końca roku ma otrzymać jeszcze 4 budynki.

Przeciwko projektowi podwyższenia opłat telefonicznych. Wiec, organizowany przez Społeczny Komitet Obrony Interesów Abonentów Warszawskiej Sieci Telefonicznej, przeciwko ponowionym przez PAST staraniom podwyższenia opłat telefonicznych i wprowadzenia licznikowego systemu obliczania rozmów, odbędzie się dn. 8 sierpnia b. r. w niedzielę o godz. 12 w poł. w ogrodzie Spółki Inwalidów „Maxime" (dawniej Dolina Szwajcarska), Szopena 3-11.

W razie niepogody, wiec odbędzie się w lokalu zamkniętym tamże.

Zużycie wody w lipcu. W lipcu r. b. zużyto w Warszawie 3,193,716 metrów sześciennych wody filtrowanej, gdy w czerwcu 2,810,142 m. sześc., a w lipcu r. z. m. sześc. 3,163,144. Przeciętne dzienne spożycie wody wynosiło w lipcu 103,023 (w czerwcu 95,671 m. sześc.).

Wycieczki Wydziału Oświaty i Kultury Magistratu m. st. Warszawy. Piątek 6.VIII — fabryka mydła i świec „Majde i S-ka". Niedziela 8 VIII— 1) Plantacje nasiewno - kwiatowe firmy „B-cia Hoser" (przeszło 1000 odmian), 2) Zamek i plac Zamkowy (prowadzi p. Moczydłowski) Informacje: tel. 280-85 od 9—3 po poł.

Sprostowanie wiadomości policyjnej. Urzędnik ze składów firmy „Hartwig" (Łucka 20), Bronisław Szafranowicz, przechodząc ul. Grzybowską zatrzymał złodzieja t. zw. „potokarza", 18-letniego Srula Brajtmana (Krochmalna Nr. 28), który z wozu Fiedora Szczerbanowa (Grzybowska 35) skradł kilka paczek towaru. Policja w raportach przez pomyłkę, podała jako sprawcę kradzieży Szafranowicza, co niniejszym prostujemy.

KARY ZA LICHWĘ.

Droga kasza. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę właśc. sklepu spożywczego przy ul. Krochmalnej 31, Ryfki Gutrajman, oskarżonej o pobranie nadmiernych cen za kaszę.

Lichwa restauracyjna. Oddział walki z lichwą kom. rządu przesłał do sądu do spraw lichwiarskich sprawę Bronisława Chmielikowskiego, odpow. zarządzającego restauracją „Bagatela" (ul. Bagatela), oskarżonego o pobieranie nadmiernych cen za lemoniadę.

Drogie masło. Sprawy właśc. sklepów spożywczych: Józefy Syrańskiej (Wspólna 19), Michała Raczyńskiego (Karowa 4), Marji Żórawińskiej (Wileńska 5), Józefa Lisiewicza (Wspólna 15) i Julji Kalinowskiej (Krucza 17), oskarżonych o pobieranie nadmiernych cen za masło, oddział walki z lichwą kom. rządu skierował do sądu do spraw lichwiarskich.

Wypadki.

Kwestarze w opałach. Przodownik IV komisarjatu Kozłowski, obchodząc dzielnicę zauważył, że jedna z puszek kwesty ulicznej urządzanej przez Tow. Pomocy Biednym Chorym „Tomchaj Nesonesoszes Chajlim" (Smocza 29) nie jest opieczętowana lakiem, wobec czego kwestarza, wraz z puszką odprowadził do komisarjatu. Z polecenia kierownika IV kom. policja w obrębie całego IV kom., dokonała oględzin wszystkich puszek kwestarskich, przyczem zakwestjonowano 12 puszek, które posiadały słabe pieczątki lakowe. Nazwiska kwestarzy policja zapisała, wszystkie zaś puszki przesłano do wydziału opieki społecznej kom. rządu.

Wypadek samochodowy. Na Krak. Przedm. nawprost ul. Miodowej, samochód przejechał 64-letnią Agatę Sobolewską z Marek. Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł poszwankowaną do szpitala św. Rocha.

Zatrucie jedzeniem. Zamieszkały w hotelu „Wiktorja" przy ul. Jasnej szofer 38-letni Antoni Ostrożny z Krakowa, po spożyciu kolacji, zachorował z objawami zatrucia. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił chorego na miejscu.

Przy pracy. Na pl Grzybowskim, przed domem nr 8, w czasie ładowania na platformę żelaza, spadł jeden kawał żelaza na nogę woźnicy 52-letniego Franciszka Kuźnickiego (Przyokopowa 4). Lekarz Pogotowia stwierdził nadłamanie kości goleniowej i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Zamachy samobójcze. Wprost ul. Szteinkellera, na brzegu Wisły, usiłował pozbawić się życia przez wypicie dwuch buteleczek esencji octowej 30-letni Stanisław Dąbrowski (Rynek Starego Miasta 10). Lekarz Pogotowia przewiózł desperata do szpitala św. Rocha.

— Na ul. Brackiej, przed domem nr. 10, usiłowała pozbawić się życia przez otrucie się esencją octową jakaś kobieta niewiadomego nazwiska, lat około 35 Lekarz Pogotowia przewiózł desperatkę nieprzytomną i w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza

— W domu Nr. 3 przy ul. Błońskiej na klatce schodowej napiła się esencji octowej 25-letnia Walentyna Grabowska (miejsce zamieszkania nieustalone). Pogotowie przewiozło desperatkę w stanie ciężkim do szpitala żydowskiego na Czystem.

Okradzenie podróżnych. Stanisławowi Landauowi (Smolna 17) w pociągu nr. 708, między stacjami Grodnem i Małkinią, podczas snu skradziono kamasze, płaszcz gumowy i portfel zawierający 250 zł. W tymże pociągu i w tymże punkcie Feliksowi Saulowi z Nowego Jorku, również podczas snu, skradziono kamasze, marynarkę i 2 pióra wieczne.

— Janowi Leśniewskiemu z Krakowa, w pociągu, idącym z Krakowa do Warszawy, przed stacją Koluszki skradziono 1100 dolarów i 352 zł gotówką.

Kradzieże w tramwajach. Edwardowi Dąbkowskiemu (Twarda 55) w tramwaju linji nr. 22. na ul. Srebrnej, skradziono 125 zł. gotówką.

— Masłowi Pselidjanowi (Chmielna 31), jadącemu tramwajem linji nr. 18, niewykryty sprawca skradł portfel, zawierający 1.501 zł. gotówką i dokumenty.

Przejechania. Na ul. Grójeckiej wóz przejechał 27-letnią Blimę Tatarową (Pańska Nr. 114). Lekarz Pogotowia stwierdził potłuczenie klatki piersiowej, oraz prawego ramienia i, po udzieleniu pomocy, przewiózł poszwankowaną do szpitala żydowskiego na Czystem.

— Na ul. Długiej przy zbiegu Bielańskiej wóz najechał na 37-letniego Stanisława Zielińskiego, przodownika p p. (Marszałkowska Nr. 63), który doznał powikłanego złamania prawego podudzia. Zielińskiego w stanie ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala św. Rocha.

———::o::———

Z Radjostacji Warszawskiej.

na dzień 6 sierpnia 1926 r.

15.00—15.15 Komunikat gospodarczy.
17.00—17.15 Kwadrans harcerski.
17.30—17.55 Odczyt z działu „Najnowsza Historja Polski" wygłosi prof. Henryk Mościcki.
18.00—19.00 Koncert popołudniowy.

———o::o———

TEATR I MUZYKA

Teatr Letni. Codziennie „Figle polityczne".
Teatr im. Bogusławskiego. Codziennie „Napoleon w szlafroku".
Teatr Mały. Codziennie „Azais".
Teatr Polski. Dziś premjera „Płomienna noc" Leugyela.
Teatr Odrodzony. „Świat bez mężczyzn".
Teatr Nowości, Bielańska 5. Dziś premjera feerji operetkowej p. t. „80 nocy dookoła półświatka" Widowisko to przygotowane zostało z wielkim nakładem pracy pod kierownictwem reżysera p T. Wołowskiego i kapelmistsza Al. Wilińskieg. Zespół składa się ze 150 sób.
Teatr „Operetka-Wodewil". Dziś teatr nieczynny. Jutro premjera rewji p. t. „Tylko nie w usta". Początek o godz. 9 wiecz.
Teatr im. Fredry. Dziś o godz. 8.15 dane będzie przedstawienie „Wianek Zośki"
Teatr Olimpja. Codziennie aktualny wodewil w trzech aktach Nela i Lela „Zuzanna w kąpieli". Początek przedstawień o godz. 7.15 i 9.15 wiecz.
Teatr Eldorado występuje dziś z premjerą programu nr. 7.
Bagatela. „Hemerer przyjechał'".
„Pod Kolumnadą" codziennie od 6 wiecz koncert orkiestry symfonicznej pod dyr. Bronisława Szulca.
Balet w Łazienkach. Jutro i w niedzielę o g. 5 po poł. odbędą się w Teatrze na Wyspie w Łazienkach dwa przedstawienia wokalno - baletowe na rzecz Tow. Przyjaiół Inwalidów Ukaże się po raz pierwszy „Szopeniana" układu Ostrowskiego, efektowne walce, tańce Anitry, taniec egipski i „Noc" Rubinsteina Pieśni ludowe Niewiadomskiego wykona H. Rynasówna.
Dolina Szwajcarska. Dziś „Dramat Muzyczny" w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej P. P. pod dyrekcją A. Sielskiego z udziałem sopranistki M Prezemienieckiej i I. Dygasa. Wejście 50 gr. ulg. 30 gr.
Z Cyrku Staniewskich. Codziennie przedstawienie o godz. 8 m. 15. W programie 15 numerów atrakcyjnych (lwy i tygrysy).

Repertuar kinoteatrów

Kino „Filharmonja". „Gdy Chińczyk kocha" z Lon Chaney.
Kino Stylowy. „W dolinie śmierci".
Kino Apollo. „Indyjski grobowiec".
Kino Colosseum. „A ona jednak kochała".
Kino Splendid. „Diabełek" z Colleen Moore.
Kino Palace. „Z tajników duszy kobiecej"
Kino Pan. „Księżniczka z szynkowni" z Normą Talmadge
Kino Nowy. „Żywy Kebel".
Kino Wodewil. „Golgota uczciwej kobiety".
Kino Światowid. „Książę pięści" z Miltonem Sillsem oraz „Budowniczy okrętów" z Busterem Keatonem
Kino Sokół. „Trzy tygodnie miłości królowej".

„Księżniczka z szynkowni". Wytwórnia: „First National Pictures". Teatry: „Pan", „Corso" i „Nowy".

Knajpa dla wojskowych angielskich we Francji. Ktoś obraża właścicielkę lokalu, odmawiając jej tytułu „damy". Ta, dotknięta boleśnie, opowiada przygodnemu słuchaczowi dzieje swego życia.

Jest Angielką, była śpiewaczką kabaretową. Męczyła się jednak w tem środowisku, marzyła o tem, by zostać „damą". Zakochał się w niej syn bogatego bankiera, poślubił ją wbrew woli swego ojca, lecz potem porzucił. Ona, nie chcąc wydać dziecka odnoszącej się do niej wrogo rodzinie jej męża, oddała je obcym ludziom na wychowanie. Od tego czasu szuka go napróżno.

W knajpie robi się nowa burda. Dwaj żołnierze angielscy strzelają do siebie po pijanemu. W jednym z nich, młodziutkim chłopcu, szynkarka poznaje swego syna. Oddaje on się sam w ręce policji, zachowuje się jak przystało na „dżentelmena". Nic dziwnego: wszak jest on synem „damy".

Morał obrazu dość banalny. możnaby go ująć w ten sposób: można być w duszy „damą", nawet wtedy, gdy się jest nazewnątrz tylko śpiewaczką kabaretową lub szynkarką.

Norma Talmadge w roli tytułowej interesuje zwłaszcza swą żywą i nadzwyczaj urozmaiconą grą twarzy. Wybałuszanie lub przewracanie oczu, mruganie, podnoszenie brwi, sznurowanie ust, szczerzenie zębów, wydymanie policzków—to zaledwie kilka numerów z jej bogatego repertuaru. W swych wybuchach zazdrości, szczególnie wtedy, gdy skacze do oczu swej rywalce lub bije ją parasolką, przypomina trochę Glorjen Swanson

Starannie wystudjowane kostjumy z przed dwudziestu pięciu lat i kilka doskonałych, przeważnie komicznych postaci drugoplanowych. Widoki słonecznej Riwjery i mglistego Londynu — jedne i drugie robione w Hollywood.

Miecz. Wal.

ZE SPORTU.

Niedziela na boisku robotniczem.

W niedzielę na boisku RKS „Skra" odbywać się będą zawody piłki nożnej pomiędzy A-klasową **„Koroną"** a naszą robotniczą **„Skrą"**. Początek zawodów o godz. 17.30; o g 16 odbędzie się mecz **piłki ręcznej.**

Sarmata I — Skra I.

Po ostatnich zwycięstwach Skry w piłce ręcznej należy się spodziewać bardzo ciekawej gry.

O godz. 12 RKS Czarni rozegrają zawody piłki nożnej ze Skrą (Przyszłość) **S. M.**

Nowy Klub Robotniczy.

W niedzielę druga drużyna RKS Skra rozegrała zawody piłki nożnej z nowo powstałym klubem robotniczym „Lechja" w Grodzisku, wygrywając zawody w stosunku 3:0. Młoda drużyna towarzyszów z Grodziska przedstawia się bardzo dodatnio, brak jej tylko treningu **S. M.**

Zabawa Sekcji Wodnej RKS „Skra".

Jutro w lokalu OKR PPS odbędzie się zabawa taneczna Sekcji Wodnej Skra z częścią artystyczną, w której udział weźmie tow. Jan Niwiński. Początek o godz. 10 wiecz

Skra nad Wisłą!

Wobec ostatecznego przyznania Robotniczemu Klubowi Sportowemu „Skra" terenu nad Wisłą, w najbliższych dniach ujrzymy już na wodzie czerwone barwy Skry.

Wszysyc robotnicy pływacy, którzy do dnia dzisiejszego nie mieli możności startowania w zawodach pod znakiem klubu robotniczego i zmuszeni byli być członkami organizacji burżuazyjnych lub też nie należeli do żadnego klubu, teraz napewno znajdą się w Sekcji Wodnej naszej Skry.

Życzymy nowo powstającej placówce sportu robotniczego, aby jaknajlepiej reprezentowała klasę robotniczą. **S. M.**

Ostateczny skład reprezentacji Polski.

Kraków, 5 VIII. Na niedzielny mecz z Finlandją w Poznaniu kapitan związkowy PZPN p. Synowiec ustalił następujący skład reprezentacji Polski: Domański, Karasiak, Pychowski, Wieliszek, Chrościński, Zastawniak, Kubiński, Bacz, Kałuża, Kuchar, Sperling.

Międzynarodowe zawody kolarskie.

Na torze na Dynasach odbędą się w bieżącym tygodniu trzy dni międzynarodowych zawodów kolarskich z udziałem Gaivaigna (Francja), Zuchettiego (Włochy), Mazairaca (Holandja) i Furn (Austrja). Zawody odbyły się w czwartek 5 b. m. następne jutro o g 20 i w niedzielę o g. 16.

A jednak Warszawianka jedzie do Bułgarji.

Jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, zarząd KS Warszawianka otrzymał od klubów bułgarskich depeszę, zapraszającą ponownie warszawiaków na tournée dwutygodniowe do Bułgarji i Rumunji. Warszawianka rozegra w Bułgarji cztery mecze, a mianowicie: z oficerskim klubem AC 23, ze Slavią FC Levsky (trzy mecze w Sofji), z mistrzem Bułgarji „Vladislav" w Warnie. Następnie Warszawianka zamierza rozegrać po dwa mecze w Bukareszcie i Czerniowcach. Na turnée pojedzie 17 graczów. Wyjazd nastąpi prawdpodobnie dnia 11 b. m.

Polskie Towarzystwo Atletyczne

urządza w sobotę, 7-go i niedzielę 8-go sierpnia r. b., w teatrze Powszechnym, Leszno róg Żelaznej, pokazy atletyczne, pod kierunkiem mistrza Pytlasińskiego, ze współudziałem młodocianego siłacza Maxa Ehrlicha — gięcie żelaza od małych sztab do trawersów budowlanych.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w drukarni „Robotnika", Wareck[illegible]